

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny  
listopad 2018, nr 10/2018 (35) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A .  
Z g  
i e  
r z  
P R Z E S T R Z E Ń

PIERWSZE  
STACJONARNE  
BILETOMATY  
W ZGIERZU

NASZA  
NIEPODLEGŁA  
MA 100 LAT

**ROWER  
AGLOMERACYJNY  
NA BLIŻSZE I DALSZE  
WYPRAWY**

**TRAMWAJ  
WRÓCI POD  
KONIEC 2019 ROKU**

**ZDROWY JAK KOŃ,  
CZYLI...? - NOWY  
MIEJSKI PROGRAM  
DLA DZIECI, MŁODZIEŻY  
I SENIORÓW**

**I PO WYBORACH  
- NOWI RADNI,  
PREZYDENT  
TEN SAM**



## SPIS TREŚCI

Czas pamięci	3
Z życia miasta	4–5
... i po wyborach	6
Multimedialna ławeczka w otoczeniu drzew	6
Za co odpowiada prezydent miasta?	7
Wciąż Was pamiętamy...	8
Z seniorami o seniorach	9
Modernizacja Długiej trwa	9
Nowy blok operacyjny	9
Wraca tramwaj	10
Zdrowy jak koń, czyli...?	10
Jedenaście stacji rowerowych	11
Pierwszy dzień wolności	12
Biletomaty i inne udogodnienia	13
Sto lat Niepodległej Polski (cz. 1)	14
Zbilansowana dieta i aktywność fizyczna – to podstawy walki z cukrzycą	15
Od harcerzy do seniorów. Partnerski Orzysz	16
Wykład o Grocie	17
Romano kher, czyli romski dom	18
Rybniczanie zwiedzili rewitalizowany Zgierz	19
Piłkarskie derby	19
Jubileusz łuczników Boruty	20
Mistrzostwo i Puchar Polski!	20
Wyróżniony projekt CKD	21
Zgierski Bieg na Orientację	21
Memoriał Kurpińskiego	21
Maria w ogrodzie	22
O ludziach, krajach i wydarzeniach. Spotkanie z Romanem Czejarkiem	23
Oto Krissy Matthews!	23
Artysta ma prawo szukać	24
Stachuriadowe zmagania poetów	25
W każdym domu Einstein	25
Paznokietki i pazurki – arcydzieła w miniaturowych	26
Uderz w wirusy!	27
Miasto marzenie. Czarnomorska dama	28
Z miłości do Ziemi	29
Kalendarium wydarzeń	30–31



## Słowo wstępu



Muszę podzielić się z Państwem pewną refleksją. Lubię, gdy dzieje się dużo w moim życiu, bo zwykle, potem gdy już sztorm ucichnie i zza chmur zacznie wyłaniać się słońce, okazuje się, że pojawiły się nowe pomysły, nowy klimat i nawet jakoś tak lżej się oddycha. Ten numer miesięcznika był właśnie takim tygłem, w którym zmiany następowały dosłownie do ostatniej chwili – nie wiedzieliśmy, jak zakończy się głosowanie mieszkańców w drugiej turze wyborów samorządowych, innych wydarzeń też było wyjątkowo dużo, a miejsca w miesięczniku... jakoś mniej.

Zmiany są akceleratorem kreatywności, chociaż nie sądzę, żeby ktokolwiek cieszył się, gdy coś zaczyna się po prostu wymykać spod kontroli w życiu lub w pracy. Zapewne wielu z nas, o ile nie większość, woli chadzać utartymi szlakami. A zmiana nie oszczędza nikogo i niczego. W przypadku tak dużego organizmu, jak miasto, też jest potrzebna, chociaż swoją wysoką wartość ma też kontynuacja rozpoczętych przedsięwzięć. Zmierzam do tego, że w obliczu wyników wyborów, mimo że prezydent zostaje ten sam, Zgierz na pewno czeka jakaś ewolucja. W radzie miasta pojawili się nowi ludzie, powstaną nowe relacje, być może pojawią się nieznanne dotąd standardy zachowań – dziś to wszystko pozostaje niewiadomą. Można jedynie życzyć nam wszystkim, aby nowi radni nie zawiedli oczekiwań swoich wyborców i oby ich praca przyczyniła się do jak najszybszej poprawy jakości życia mieszkańców. ●



Projekt okładki:  
Joanna Syncerek

Zdjęcie:  
Łukasz Sobieralski

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.  
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl  
Redaktor naczelna: Renata Karolewska  
Zespół stałych współpracowników:  
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska, Łukasz Sobieralski (foto), Joanna Syncerek (grafika)  
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc  
Druk: NAVY-BLUE  
Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.  
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.

# Czas pamięci

**T**ak ciepłego 1 listopada bardzo dawno nie było – 17 stopni w cieniu, a w słońcu... było naprawdę bardzo przyjemnie. Złota polska jesień w pełni. Przygotowania do święta zaczęły się już w ostatnich dniach października, kiedy to nekropolie nabrały uroczystego charakteru dzięki płonącym zniczom i charakterystycznemu zapachowi chryzantem. Przedstawiciele służb ocenili ten dzień jako spokojny – w Zgierzu obył się bez poważniejszych incydentów na cmentarzach. Z niezłym odzewem mieszkańców spotkała się też coroczna kwesta, a i osoby stojące z puszkami miały wyjątkowo przyjemny czas. (rk)



JAKUB NIEDZIELA

Wszystkich Świętych – to katolickie święto obchodzone jest w naszym kraju w szczególnie uroczysty sposób. Ale przecież wielu z nas wspomina tych, którzy odeszli z naszego życia i za którymi tęsknimy, nie tylko na początku listopada, ale przez cały rok. I właśnie to sprawia, że ludzie ci wciąż pozostają żywi w naszej pamięci



JAKUB NIEDZIELA

Zgierzanie pamiętali nie tylko o swoich najbliższych zmarłych. Nie zabrakło dowodów pamięci na grobie Żołnierzy Września, podobnie jak na mogiłach innych zmarłych, wobec których mamy jakiś dług wdzięczności



JAKUB NIEDZIELA

W świąteczny dzień w mieście uruchomiona została specjalna linia autobusowa C – bus, łącząca trzy zgierskie nekropolie. Autobusy kursowały pomiędzy cmentarzami przy ulicy Konstantynowskiej, Spacerowej i Piotra Skargi. Dodatkowym bonusem dla pasażerów był brak kontroli w środkach komunikacji miejskiej



JAKUB NIEDZIELA

Stoiska z kwiatami i zniczami pojawiły się na wiele godzin przed Wszystkich Świętych i jak co roku nastąpiła zmiana organizacji ruchu w okolicy cmentarzy. Wszystko po to, aby odwiedzający mieli możliwie największy komfort dotarcia do nekropolii i zaopatrzenia się w to, co niezbędne w taki dzień



ADAM ZAMOJSKI

Aby tradycji stało się zadość, Towarzystwo Przyjaciół Zgierza z pomocą młodzieży i mieszkańców, kwestowało na rzecz renowacji zabytkowych grobów i zapomnianych mogił osób zasłużonych dla miasta. W tym roku zebrano rekordową kwotę 13 204,54 zł

## Konkurs wokalny – zaproszenie

Centrum Kultury Dziecka zaprasza do udziału w 6. edycji Wokalnego Konkursu Kolęd i Pastoralek „Na świąteczną nutę”. Konkurs przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży w wieku od 4 do 18 lat: solistów, solistek, duetów oraz zespołów.

Przesłuchania odbędą się 10 oraz 11 grudnia 2018 roku w Centrum Kultury Dziecka, natomiast koncert laureatów – w sali widowiskowej Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu (dawne Kolegium Nauczycielskie) w dniu 14 grudnia. Zgłoszenia przyjmowane są do 26 listopada 2018 roku. Regulamin oraz formularze są dostępne na [www.ckd.miasto.zgierz.pl](http://www.ckd.miasto.zgierz.pl). (km)



CKD zaprasza dzieci i młodzież do udziału w konkursie wokalnym

## Dołącz do aktywnej młodzieży

Ponad 50 nastolatków ze Zgierza włączyło się w projekt „Klub Aktywnej Młodzieży” realizowany przez Stowarzyszenie EZG. Młodzi ludzie będą działać aż do czerwca przyszłego roku w podziale na 3 grupy: Młodzieżowa Akademia Historii, Żywe Lekcje WOS i Kuźnia Wolontariatu. Dzięki zdobytej wiedzy podczas wyjazdowych warsztatów jeszcze w tym roku młodzi ludzie zorganizują swoje działanie z okazji Święta Niepodległości oraz antyalkoholową kampanię społeczną. Za nimi jest już debata wyborcza z kandydatami na prezydenta miasta. To jednak nie koniec działań założonych w projekcie dofinansowanym z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. W 2019 roku zgierska młodzież przygotowuje rekomendacje dla władz miasta, stworzy biografie ważnych miejsc i przeprowadzi warsztaty dla innych grup społecznych. Weźmie też udział w cyklu warsztatów, m.in. o planowaniu przestrzennym, antropologii miasta oraz prawach wolontariusza. Choć wstępna rekrutacja odbyła się we wrześniu, to do klubu wciąż dołączają kolejne osoby. Chętni mogą zgłaszać się za pośrednictwem strony [www.ezg.info.pl](http://www.ezg.info.pl). (Adrian Skoczylas)

## Pod własnym dachem na Chemików

Słoneczny i bardzo ciepły 10 października 2018 roku na pewno zapamięta wielu spośród bez mała czterdziestu osób, które tego dnia odebrały klucze do nowych mieszkań w bloku przy ulicy Chemików. Klucze przekazywał mieszkańcom prezydent Zgierza Przemysław Stanisławski, zapowiadając kolejne realizacje. Wielu nowych lokatorów mówiło, że nie mogło doczekać się tej przeprowadzki oraz że cieszy się na pierwszy sezon zimowy bez noszenia opału.

W bloku otoczonym zielenią jest 48 mieszkań jedno- i dwupokojowych, winda dla



Lokatorzy bloku w dniu przekazania kluczy do mieszkań

niepełnosprawnych, pomieszczenie na wózki. Przy budynku znajduje się duży parking.

Przypomnijmy, że w ostatnich kilku latach rozpoczęto budowę niemal 200 mieszkań komunalnych w Zgierzu. Część już jest użytkowana, inne są w trakcie realizacji. (rk)

## Ponad 10 tysięcy na hospicjum



Coroczna aukcja to okazja powiększenia konta stacjonarnego hospicjum w Zgierzu

Tegoroczna 19. Aukcja Dzieł Sztuki „Dary Nadziei”, z której dochód przeznaczony jest na budowę stacjonarnego hospicjum w Zgierzu, odbyła się dokładnie w dniu Światowego Dnia Hospicjum i Opieki Paliatywnej, czyli 13 października. Wystawionych

zostało 176 prac podarowanych przez artystów związanych z Akademią Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi, w tym także ze Stowarzyszeniem Artystów Młyn w Zgierzu, plastyków amatorów z Łódzkiego Domu Kultury i Aleksandrowa Łódzkiego oraz indywidualnych darczyńców. Jedną z nich była praca podarowana osobiście przez śp. Tadeusza Gazdę, który od wielu lat wspierał swoją twórczością działalność stowarzyszenia. Ostatecznie wylicytowano 95 prac na łączną kwotę 10 611 zł. Rekordowe ceny uzyskały obrazy Zbigniewa Rybickiego i Marka Kotlickiego.

Stowarzyszenie Hospicjum im. Jana Pawła II w Zgierzu już teraz zaprasza na kolejną, jubileuszową aukcję, która odbędzie się w połowie października 2019 r. (mz)

## Zgierskie siłaczki na stulecie niepodległej Polski

11 listopada 1918 roku Polska nie tylko odzyskała niepodległość, ale tego dnia również kobiety, jako pierwsze w Europie, wywalczyły prawa wyborcze. Warto pamiętać, że również 100 lat temu, w listopadzie rozpoczęto przygotowania do utworzenia Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego w Zgierzu. Te okazyjnie postanowiło upamiętnić Stowarzyszenie EZG i Muzeum Miasta Zgierza, realizując projekt „Zgierskie Siłaczki”. Do wspólnych działań zaproszona została młodzież ze zgierskich szkół, która bierze udział w warsztatach o życiu i modzie kobiet sprzed 100 lat, w zajęciach herstorycznych oraz filmowych. W efekcie powstaną filmy biograficzne oraz gra memory, poświęcone najsłynniejszemu zgierzankom, m.in. dr Stefanii Kuropatwińskiej (założycielce Zakładu Kształcenia Nauczycieli), Helenie Wiświorskiej (pierwszej Polce adwokatce) czy



Młodzież szkolna bierze udział w zajęciach upamiętniających uzyskanie pełni praw obywatelskich przez kobiety

Jadwidze Wajśówniej (wybitnej lekkoatletce i medalistce olimpijskiej). Projekt został dofinansowany z programu „Patriotyzm Jutra” ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie. (Adrian Skoczylas/rk)

## Odpady po pożarze składowiska uprzątnie Starosta Zgierski

Wojewoda Łódzki nakazał Staroście Zgierskiemu niezwłoczne usunięcie pozostałości po majowym pożarze składowiska na Borucie. Pismo w tej sprawie zostało wysłane w połowie października. Uzasadnienie opiera się na wcześniejszej opinii Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska zawierającej „jednoznaczne wskazanie, że pozostałości po omawianym pożarze spełniają definicję odpadów z wypadków”, a ich dalsze zaleganie stanowi zagrożenie dla środowiska i w konsekwencji dla zdrowia ludzi. Wojewoda, powołując się na artykuł 101 ustawy o odpadach, przypomniał w piśmie, że w przypadku braku możliwości wyegzekwowania uprzątnięcia pozostałości od właściciela działki koszty gospodarowania

RENATA KAROLEWSKA



Uporządkowaniem terenu po pożarze składowiska odpadów ma zająć się starostwo – taką decyzję podjął Wojewoda Łódzki

odpadami z wypadków są pokrywane na wnioski starosty ze środków wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska. (rk)

## Dzień Tkacza i Tkaczki

ARCHIWUM PARKU KULTUROWEGO MIASTA TKACZY



Opiekunowie Miasta Tkaczy zawsze z przyjemnością goszczą tak wspaniałe inicjatywy, jak zorganizowana przez Jolantę Podwysocą z Fundacji „Twórczy Aktywni”

Zgierz to miasto, które zapisało się na kartach historii jako pierwszy ośrodek przemysłu włókienniczego w Polsce. Nic zatem dziwnego, że Fundacja „Twórczy Aktywni” od wielu już lat przypomina o tkackiej tradycji dawnego ośrodka i zawsze w pierwszy

weekend października organizuje we współpracy ze zgierskimi instytucjami kulturalnymi i młodzieżą z L.O. im. Staszica w Zgierzu wydarzenie pod nazwą „Dzień Tkacza i Tkaczki”.

Tegoroczna zabawa rozpoczęła się na Placu Kilińskiego, gdzie podzieleni na zespoły uczestnicy odwiedzili Muzeum Miasta Zgierza, Centrum Konserwacji Drewna, by na finał gry miejskiej spotkać się w Parku Kulturowym Miasto Tkaczy. W każdym z tych miejsc na zawodników czekały mini warsztaty na temat historii i tradycji miasta oraz konkursy i rebusy. Dodatkowo w niedawno otwartym bistro „U Tkaczy” przeprowadzono warsztaty tkackie i plastyczne. Coroczne kultywowanie tego niezwyklego dnia wpływa na budowanie tożsamości kolejnych pokoleń i dumy z miejsca, z którego pochodzą. (ea)

## Dostojny jubilat

Bank Spółdzielczy w Zgierzu ma już 90 lat. Z tej okazji w pierwszą sobotę października odbyła się uroczystość podsumowująca lata jego działalności. Z ust znakomitych gości: przedstawicieli organizacji zrzeszających

bankowców, zaprzyjaźnionych instytucji oraz samorządowców padło wiele miłych słów pod adresem banku i jego pracowników. Podkreślano właściwe pojmowanie przez bank jego misji, otwartość i wrażliwość na potrzeby lokalnej społeczności oraz elastyczne dostosowywanie się do zmieniających się warunków rynkowych.

Taka uroczystość nie mogła się obejść bez wręczenia wyróżnień i odznaczeń. I tak kapituła odznaczeń Krajowego Związku Banków Spółdzielczych przyznała zgierskiej placówce Złoty Medal za Zasługi dla Spółdzielczości Bankowej im. Franciszka Stefczyka. Wyróżnionych zostało także wielu pracowników.

Przypomnijmy, Bank Spółdzielczy w Zgierzu został wybrany Firmą Roku w konkursie o Nagrodę im. R. Rembielińskiego, ogłoszonym przez centrum obsługi przedsiębiorców, którego finał odbył się na początku 2018 roku. (rk)

BANK SPÓŁDZIELCZY W ZGIERZU



Prezes Zarządu Banku Spółdzielczego Elżbieta Zytek odebrała od zaproszonych gości wiele miłych słów kierowanych pod adresem banku i jego pracowników

## Zaśpiewali na chwałę Pana

Do trzeciej edycji Zgierskiego Festiwalu Piosenki Religijnej przystąpiło 30 wykonawców: zespołów, duetów i solistów z różnych miast województwa łódzkiego (większość stanowili zgierzanie). Pierwszego dnia, 13 października 2018 roku wszystkich zgłoszonych uczestników przesłuchało jury, a drugiego odbył się koncert laureatów. Najlepiej ocenione zostało trio Cantabile ze Zgierza, a niedzielny koncert dodatkowo uświetnił występ chóru Concordia działającego przy Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Zgierzu. Festiwal odbył się w kościele Matki Bożej Dobrej Rady.

I miejsce – trio Cantabile (Zgierz); II miejsca (ex equo) – Antonina Jawor (Zgierz) i Joanna Pawłowska (Zgierz); III miejsca (ex equo) – Eliza Gabryelczak (Piątek) i Katarzyna Piórkowska (Zgierz).

Wyróżnienia: Małgorzata Wojciechowska (Zgierz), Malwina Ciesielska (Łowicz), Dźwięki Bogu (Łódź), Zuzanna Pinkowska (Łódź), Zuzanna Okońska (Łódź); duet Aleksandra i Róża Wasiak (Zgierz). (mz)

MAGDALENA ZIEMIANSKA



Na zdjęciu: zwycięskie trio Cantabile

## Pieniądze dla przychodni miejskich

Miejski Zespół Przychodni Rejonowych w Zgierzu dostał z Narodowego Funduszu Zdrowia 100 825 zł dodatkowych środków na rozwój świadczeń z zakresu: chirurgii onkologicznej, diabetologii, nefrologii, ortopedii i traumatologii, otolaryngologii oraz położnictwa i ginekologii. Grant został przyznany w uznaniu pracy miejskiej jednostki zdrowia. (rk)

LUKASZ SOBIEHALSKI



Przychodnie miejskie dostały wsparcie finansowe na rozwój kilku poradni specjalistycznych

# ...i po wyborach



Kolejne 5 lat miastem zarządzać będzie dotychczasowy prezydent Przemysław Staniszewski. Wygrał, uzyskując niespełna 14 000 głosów. To więcej niż w I turze.

ŁUKASZ SOBIEŃSKI

## **Skład Rady Miasta Zgierza (w podziale na kluby, w nawiasie nr okręgu)**

### **Koalicja Obywatelska**

Aleksander Frach (4)  
Elżbieta Gaca (4)  
Marek Hiliński (2)  
Przemysław Jagielski (1)  
Krzysztof Karasiński (4)  
Alina Łęcka-Andrzejewska (1)  
Łukasz Wróblewski (3)  
Justyna Zielińska-Mról (2)

### **Stowarzyszenie**

#### **Przemysława Staniszewskiego**

Jakub Filipowicz (1)  
Elżbieta Krzewina (4)  
Grzegorz Maciński (3)  
Andrzej Piłacik (3)  
Beata Świątczak (1)  
Krzysztof Wężyk (1)  
Janusz Łuczak (2)

### **Prawo i Sprawiedliwość**

Dominika Antczak (2)  
Agata Grzelak-Makowczyńska (4)  
Grzegorz Leśniewicz (1)  
Piotr Matuszewski (3)  
Marek Sencerek (4)

### **Wyborcy Mieczysława Witczaka**

Józef Dziemdziała (3)  
Andrzej Mięsoł (2)  
Mieczysław Witczak (1)

**M**amy to już za sobą. Wiemy, że przez najbliższe 5 lat miastem rządzić będzie Przemysław Staniszewski. W drugiej turze dotychczasowy prezydent, podobnie jak w pierwszej, pokonał rywalkę Koalicji Obywatelskiej, Agnieszkę Hanajczyk. 21 października zabrakło mu jedynie nieco ponad dwóch procent do zwycięstwa, jednak – co warto odnotować – to i tak osiągnął znacznie lepszy wynik niż cztery lata temu, zdobywając ponad 11 tysięcy głosów. – *Już to było dla mnie zastrzykiem dobrej energii, bo pokazało skalę zaufania i zgody mieszkańców na ten*

*kierunek rozwoju miasta* – mówi prezydent Staniszewski.

Większe rozszady dotknęły natomiast skład rady miasta. Z grona „starych” radnych na kolejną kadencję pozostanie 10 osób, a to oznacza że Zgierz będzie miał 13 nowych rajców miejskich, choć trzeba zauważyć, że część z nich to nie samorządowi debiutanci. O mandaty walczyło 157 kandydatów. Chętnych na urząd Prezydenta Miasta Zgierza było natomiast pięcioro: dwie panie, trzech mężczyzn.

Prawo do głosowania miało 45 114 mieszkańców Zgierza. W pierwszej turze skorzystało z niego 55 procent, w drugiej 44. (rk)

## Moje miasto

# Multimedialna ławeczka w otoczeniu drzew

**Ł**aweczka Niepodległości – inicjatywa Ministerstwa Obrony Narodowej powstanie w Zgierzu jeszcze w tym roku. Obiekt wyposażony w multimedialną instalację znajdzie swoje miejsce przy pomniku na Placu Stu Straconych. Odwiedzający będą mogli wysłuchać historii Polski i jej krętych dróg do niepodległości. Opowieść podzielona będzie na trzy części. Jedną stanowić będzie fragment pieśni reprezentacyjnej „Marsz Pierwszej Brygady” wraz z fragmentem depeszy Piłsudskiego notyfikującej powstanie niepodległego Państwa Polskiego z 16 listopada 1918 roku. Pozostałe dwie dotyczyć będą historii naszego regionu oraz

lokalnych wydarzeń w Zgierzu. Ta ostatnia część jest opracowywana przez pracowników Muzeum Miasta Zgierza.

Koszt przedsięwzięcia to 37,7 tysiąca złotych, z czego 30 tysięcy to środki pochodzące z Ministerstwa Obrony Narodowej, a pozostałe z budżetu miasta.

Jednocześnie, również dzięki dofinansowaniu z innego projektu europejskiego, na Placu Stu Straconych powoli dobiegają końca prace związane z rewitalizacją tego ważnego punktu na mapie Zgierza. Wszystko powinno być gotowe w tym roku. Przechodnie już mogli zauważyć sporych rozmiarów drzewa, które nasadzono na placu. Łącznie

ŁUKASZ SOBIEŃSKI




Nasadenia na Placu Stu Straconych są finansowane dzięki wsparciu ze środków europejskich i stanowią najbardziej kosztowne przedsięwzięcie w ramach projektu „Modernizacja infrastruktury zielonej na terenie Miasta Zgierza”, którego całkowity koszt wynosi nieco ponad 1,7 mln zł


będzie ich 30 plus 1800 krzewów. Do tego dochodzi wymiana nawierzchni – wszystko to oznacza wyraźną zmianę jakościową estetyki tej części miasta. (rk)


# Za co odpowiada prezydent miasta?

Wybory samorządowe za nami. To dobry pretekst do przypomnienia sobie, za co odpowiada władz gminy, którą to jednostką samorządową jest nasze miasto. Być może samo słowo gmina powszechnie nie kojarzy się z miastem, a raczej z bardziej lub mniej rozległymi obszarami wiejskimi, ale faktycznie w Polsce mamy nie tylko gminy typowo wiejskie, ale także miejsko-wiejskie oraz miejskie, jak to ma miejsce w przypadku Zgierza. Jakie są kompetencje i zadania władz? Prezentujemy część z nich.


## RENATA KAROLEWSKA


 W obszarze oświaty gmina jest odpowiedzialna za prowadzenie przedszkoli, szkół podstawowych i do niedawna także gimnazjów. Nie odpowiada jednak za programy nauczania. Gmina Miasto Zgierz realizuje swoje zadania w 9 szkołach podstawowych i w 11 przedszkolach oraz w 1 żłobku. Miejską szkołą jest również popularny „Traugutt”, czyli Samorządowe Liceum Ogólnokształcące, ale na przykład liceum im. S. Staszica i Zgierski Zespół Szkół Zawodowych są już nadzorowane przez powiat.


 Chyba wszystkim mieszkańcom zależy na równych chodnikach i drogach, na powstawaniu ścieżek rowerowych, na dobrym ich oznakowaniu i oświetleniu, ale nie każda droga czy chodnik na terenie miasta są zarządzane przez prezydenta. Mogą one bowiem formalnie przynależeć do powiatu, województwa, do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad lub prywatnego właściciela. A zatem, widząc dziurę w jezdni lub zapadnięcie chodnika, warto najpierw sprawdzić, kto jest właścicielem drogi. Można to uczynić, korzystając na przykład ze strony internetowej [www.miasto.zgierz.pl](http://www.miasto.zgierz.pl) (zakładka miasto/informator miejski/spis ulic).

 Innym dużym obszarem, którym zajmują się władze miasta, jest publiczna komunikacja miejska. Gmina poprzez swoją jednostkę (w przypadku Zgierza jest to MUK) ma obowiązek zadbać o: budowę i stan przystanków, zapewnienie taboru (w naszym mieście zakupem autobusów, ich czystością i stanem zajmuje się firma Markab), tworzenie nowych linii i ustalanie siatki połączeń w mieście, ale już nie o połączenia z ościennymi miejscowościami. Tramwaje w Zgierzu obsługuje natomiast łódzkie MPK, które także ustala częstotliwość i trasy przejazdów. Niektóre linie autobusowe, czyli 6 i 61 łączące


Zgierz z Łodzią funkcjonują na zasadzie porozumienia obydwu miast.


 Odpady i sprzątanie – to kolejny wrażliwy obszar życia mieszkańców. W największym skrócie władze miasta ponoszą odpowiedzialność za czystość dróg, obszarów zielonych, zorganizowanie wywozu nieczystości i odpadów komunalnych, ale już nie za odpady na terenach, których gmina nie jest właścicielem. Stąd było tyle nieporozumień w przypadku majowego pożaru składowiska na Borucie i wcześniej w przypadku odpadów przemysłowych przy ulicy Miroszewskiej. Aby zrehabilitować teren po Borucie, miasto musiało stać się właścicielem działki, na której owe odpady się znajdują. Podobna zasada działa w przypadku zwykłych działek. Władze miasta nie mogą decydować o porządku na działce naszego sąsiada bałaganiarza, chyba że ów bałagan zagraża bezpieczeństwu innych.

 Warto wiedzieć, że również nie wszystkie ośrodki zdrowia na terenie miasta są przychodniami miejskimi. Nadzorowane przez Zgierz są wyłącznie poradnie MZPR przy Łęczyckiej, Fijałkowskiego, Staffa i Rembowskiego. Władze miasta mogą prowadzić przez te ośrodki własne programy zdrowotne, jak na przykład popularne projekty dla seniorów „Ile lat, tyle zniżki” na zabiegi rehabilitacyjne lub bezpłatne szczepienia przeciwko grypie dla posiadaczy Zgierskiej Karty Seniora. Miasto nie ma natomiast wpływu na funkcjonowanie szpitala przy Parzęczewskiej lub innych poradni.

 Władze miasta ponoszą odpowiedzialność również za szeroko pojętą kulturę. W praktyce przekłada się to na utrzymywanie i prowadzenie bibliotek, muzeów i ośrodków kultury, ale też na organizację wydarzeń miejskich, takich jak Święto Zgierza czy Zakończenie Lata. Warto wiedzieć, że prezydent ani radni nie tworzą oferty

poszczególnych wydarzeń czy zbiorów muzycznych lub katalogów bibliotecznych. To leży w gestii dyrektorów konkretnych jednostek.

 Wśród zadań gminy znajduje się obszar pomocy społecznej. Zgierz poprzez MOPS udziela pomocy potrzebującym, pośredniczy w realizacji projektów rządowych (500+ i 300+), prowadzi dom Senior-Wigor, uruchamia własne programy społeczne, jak choćby karta seniora czy karta dużej rodziny. Dodatkowo nasze miasto realizuje własne projekty i kampanie, jak na przykład „Pomaganie przez remontowanie”, „Wyciągamy dzieci z bramy”, bezpłatne zajęcia tematyczne dla seniorów itp. Miasto nie prowadzi wsparcia dla osób niepełnosprawnych – jest to zadanie powiatowe.

 W gestii władz miasta jest rozwój na własnych terenach boisk, placów zabaw i innych miejsc służących rekreacji i uprawianiu sportu. O ile miasto stać, może budować i później utrzymywać z własnych pieniędzy również duże obiekty sportowe.

 Jeszcze jednym ważnym obszarem są lokale komunalne i socjalne. Władze miasta odpowiadają za stan istniejących lokali i podejmują się budowy nowych. W Zgierzu na przykład rozpoczęto budowę nowych mieszkań komunalnych, część już została oddana do użytku, wkrótce rozpoczyna się rewitalizacja miasta: ulic, chodników, terenów zielonych, budynków oraz modernizacja energetyczna budynków komunalnych na Długiej i obiektów użyteczności publicznej. Po stronie gmin leży również utrzymanie sieci wodno-kanalizacyjnej. To oczywiście nie wszystkie zadania władz gminy. Jest ich więcej. W ich realizacji wójtów, burmistrzów i prezydentów miast wspomagają jednostki pomocnicze, którymi są (w zależności od charakteru gminy) sołectwa, rady osiedli lub dzielnic. ●

# Wciąż Was pamiętamy...

„Zmarli przyjaciele nie spoczywają w ziemi, ale żyją w naszych sercach” - twierdził jeden z francuskich pisarzy. Listopad jest szczególnym miesiącem, sprzyjającym wspominaniu osób, które od nas odeszły. W okresie ostatnich dwunastu miesięcy zmarło wielu zasłużonych zgierzan: społeczników, żołnierzy, artystów, samorządowców... Żyją wciąż w naszych sercach.

## Bożenna Piotrowicz

(zmarła 2.05.2018)

Bez niej opieka nad niepełnosprawnymi w Zgierzu, a może i na terenie całego kraju, wyglądałaby zupełnie inaczej. Pani Bożenna była inicjatorką i organizatorką kompleksowego systemu wsparcia dla osób z niepełnosprawnością intelektualną, utworzyła Koło Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski przy TPD, a następnie Koło Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Dzięki jej staraniom i talentom organizacyjnym w 1991 roku w Zgierzu utworzono Ośrodek Wczesnej Interwencji, pierwszą placówkę dla dzieci z niepełnosprawnościami w naszym mieście. Zwracała uwagę na wszystkie etapy życia niepełnosprawnego: od żłobka aż po próby usamodzielnienia się. Dziełem jej życia jest wciąż tworzące się Centrum Szkoleniowo-Rehabilitacyjne z Domem Mieszkalnym i Hostelem dla Osób Niepełnosprawnych przy ul. Chemskiej. Wydeptała ścieżki, z których do dziś korzystają inni. Społeczniczka, organizatorka, matka, kobieta niezwykła.

## Henryk Urbanowski

(zmarł 04.01.2018)

Długoletni przewodniczący Zarządu Osiedla Stare Miasto, jeden z inicjatorów powstania tej jednostki samorządu terytorialnego. Zaangażowany w przygotowanie festiwalu „Wielokulturowy Zgierz”. Był absolwentem dwóch fakultetów: Wydziału Włókiennictwa na Politechnice Łódzkiej oraz Wydziału Matematyki na Uniwersytecie Łódzkim. Pracownik naukowy Instytutu Włókiennictwa w Łodzi, wiceprezes Stowarzyszenia dla Rozwoju Zgierza oraz wiceprezes Stowarzyszenia Obywatelskiego. Redaktor naczelny czasopisma „Głos Zgierza”

## Tadeusz Gazda

(zmarł 24.09.2018)

Jedna z najbardziej wyrazistych osobowości Zgierza, artysta, pedagog, gawędziarz. Absolwent Politechniki Łódzkiej. Przez wiele

lat pracował jako nauczyciel przedmiotów technicznych. W latach 80. zaczął zajmować się malarstwem i szybko stał się jednym z najbardziej znanych artystów-amatorów w naszym regionie. Zorganizowano mu kilkadziesiąt wystaw indywidualnych. Brał też udział w ekspozycjach zbiorowych, w tym także poza granicami Polski. Członek Związku Polskich Artystów Plastyków „Polska Sztuka Użytkowa”. Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wyróżniony Brązowym Krzyżem Zasługi („za zasługi w twórczości artystycznej”). W rodzinnym mieście uhonorowany tytułem „Zasłużony dla miasta Zgierza”.

## Marian Kobos

(zmarł 7.03.2018)

Lekarz, społecznik, pedagog. W wieku szesnastu lat wstąpił w szeregi Armii Krajowej, brał udział w kilku bitwach. Do centralnej Polski przybył już po zakończeniu wojny, w 1948 roku rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Łódzkim. Po uzyskaniu dyplomu pracował w przychodni zakładowej „Boruty”. W latach 1970-96 pan Marian pełnił funkcję ordynatora Oddziału Chorób Wewnętrznych i Zawodowych w Przemysłowym Zespole Opieki Zdrowotnej utworzonym na bazie tej przychodni. Wykształcił wielu lekarzy, edukacji poświęcał także swój czas wolny. Z jego inicjatywy powstała Fundacja „Zdrowie i Praca”. Nawet po przejściu na emeryturę pojawiał się w przychodni przy ul. Struga, aby pomagać „sercowcom”. Dzięki zaangażowaniu Mariana Kobosa przy Szkole Podstawowej nr 12 w Zgierzu pojawiła się tablica poświęcona patronom placówki - żołnierzom Armii Krajowej.

## Stanisław Ochota

(zmarł 29.09.2018)

Prezes Zgiersko-Łęczyckiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz wiceprezes WOPR w województwie łódzkim. Wychowawca wielu pokoleń ratowników. Zaangażowany w sprawy prawne,

merytoryczne i systemowe w zakresie przepisów ratowniczych. Odznaczony Złotą Odznaką WOPR Za Zasługi z Wieńcem Laurowym. „Zapamiętamy Go jako organizatora bezpiecznego przebywania nad wodą, szkoleniowca całej rzeszy ratowników wodnych, pasjonata ratownictwa sportowego” - tak wspominają Go przyjaciele.

## Józef Dąbrowski

(zmarł 26.01.2018)

Wzór zgierskiego społecznika, nieprzypadkowo pierwszy przyznany tytuł „Zasłużony dla Miasta Zgierza” trafił w 2002 roku właśnie w jego ręce. Przez pięć kadencji pełnił funkcję przewodniczącego Zarządu Rady Osiedla Rudunki. Inicjował budowę gaziociągów, wodociągów, kanalizacji, łączy telefonicznych, starał się o utwardzanie dróg i doświetlanie ulic. Dzięki jego zaangażowaniu przygotowano świetlicę, w której do dziś znajduje się siedziba Rady Osiedla Rudunki. Pomagał przy budowie kościoła pw. św. Jana Chrzciciela znajdującego się przy ul. Ossowskiego. Współpracował ze Szkołą Podstawową nr 3, dla seniorów z kolei organizował spotkania i wycieczki. Był zaangażowany w budowę poradni zdrowia przy ul. Fijałkowskiego. W 2015 roku odznaczono go „Zgierskim medalem - 25 lat Samorządności”

## Marian Stachera

(zmarł 13.12.2017)

Żołnierz Wykłyty ze Zgierza, pseudonim „Mściciel”. Członek Armii Krajowej i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, współtworzył oddział Antoniego Hedy „Szarego”. Po wkroczeniu wojsk sowieckich do Polski nie złożył broni. Aresztowany przez UB, poddawany brutalnym przesłuchaniom, ostatecznie został skazany na karę więzienia. Po odsiedzeniu 2 lat i 4 miesięcy został wypuszczony na wolność. Uczestnik wielu uroczystości patriotycznych, brał też udział w spotkaniach ze zgierską młodzieżą.

(opracował Jakub Niedziela)



# Z seniorami o seniorach

**J**uż po raz trzeci Zgierskie Centrum Seniora zorganizowało spotkanie Seniorzy vs. Prezydent Miasta Zgierza. Jego celem było zaprezentowanie polityki senioralnej, która realizowana będzie w 2019 roku, a także zdiagnozowanie potrzeb i problemów osób starszych oraz ustalenie możliwości ich rozwiązania w przyszłości.

Główne założenia działalności samorządów na rzecz seniorów to dążenie do aktywizacji, ułatwienie funkcjonowania na co dzień i integracja środowiska 60+. W ramach realizacji tejsze polityki powstało Zgierskie Centrum Seniora, które oferuje wiele możliwości spędzania wolnego czasu, edukuje, daje szanse uczestniczenia w wydarzeniach kulturalnych i typowo rozrywkowych. Podczas spotkania, które odbyło się 16 października w sali widowiskowej „Przystań” prezydent Przemysław Staniszewski potwierdził kontynuację działań, które ZCS podejmowało w ostatnim czasie. Zgierscy seniorzy nadal będą mogli uczestniczyć w zajęciach takich jak: informatyka, język angielski, kurs pierwszej pomocy, warsztaty wokalnemuzyczne czy ruchowe. Oczywiście nie wyklucza

się uruchomienia innych zajęć – prezydent otwarty jest na propozycje poszerzenia oferty, bo przecież sami seniorzy najlepiej wiedzą, czego chcą się uczyć i co ich najbardziej interesuje. Przemysław Staniszewski zapewnił również kontynuację takich wydarzeń rozrywkowych, jak piknik „Łączymy pokolenia”, który cieszy się dużą popularnością. Zaprosił ich także do wspólnej zabawy podczas Sylwestra 2018/2019, którego organizacją zajmie się centrum. Wielu uczestników zainteresowało się ofertą wycieczek, na które można było się od razu zapisać. W 2019 roku ma być ich dziesięć: m. in. do Warszawy, Kórnik, Opola, Malborka, Sopotu i Kazimierza. Na każdą z nich może pojechać 50 osób. Obecni na sali posiadacze Zgierskiej Karty Seniora wzięli udział w losowaniu 10 Złotych Biletów, które umożliwią szczęśliwcom bezpłatny udział w planowanych wyprawach.

Coroczne spotkanie z włodarzem miasta to także okazja do zgłoszenia uwag i sugestii dotyczących infrastruktury lokalnej i transportu miejskiego. Prezydent obiecał dopilnować powrotu tramwajów do miasta (co będzie możliwe dzięki pozyskanym

LUKASZ SOBIERAŁSKI



Tegoroczne spotkanie z najstarszymi mieszkańcami odbyło się wyjątkowo w sali „Przystań”

niedawno środkiem zewnętrznym) i stopniowe podejmowanie prac inwestycyjnych w kolejnych dzielnicach Zgierza.

Na zakończenie wydarzenia na seniorów czekały niespodzianki w postaci ogromnego tortu i występu Julii Szwajcer z recitalem „Najpiękniejsze polskie piosenki”. (mz)

Zgierz się robi

## Modernizacja Długiej trwa

**O**d kilku tygodni kierowcy mogą cieszyć się nową nawierzchnią, a przechodnie – chodnikami i zrewitalizowaną zielenią przy ulicy Długiej od Cezaka do Mielczarskiego. Zakończył się bowiem etap prac związany z remontem tego odcinka.

A tymczasem w pierwszych dniach listopada nastąpiło otwarcie ofert związanych z następną inwestycją na głównej handlowej ulicy miasta. Czekają nas modernizacja kolejnego fragmentu ulicy Długiej – tym razem

będzie to odcinek od ulicy Dąbrowskiego do Alei Armii Krajowej. Na tym fragmencie pojawi się nawierzchnia z mieszanki mineralno-asfaltowych, wkopane będą też nowe krawężniki. Zaplanowano ponadto wykonanie dodatkowych prac polegających na regulacji studni, zaworów, wpustów kanalizacji. Miejsce zatrzymywania się autobusów odtworzone zostanie z kostki brukowej. Remont sfinansowany zostanie ze środków Miasto Zgierz oraz PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA. (jn/rk)

LUKASZ SOBIERAŁSKI



Kolejna inwestycja zakończona – ulica Długa po remoncie

## Nowy blok operacyjny

Kolejna ważna inwestycja w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Marii Skłodowskiej-Curie w Zgierzu – w najbliższych latach powstanie nowy blok operacyjny wraz z centralną sterylizatornią. Ponieważ blok powstaje w innym miejscu, niż jest dotychczasowy, nie będzie przerw ani ograniczeń w zabiegach operacyjnych. W ramach inwestycji, której koszt szacowany jest na 26,4 mln zł, zostaną wykonane niezbędne prace budowlane, powstaną nowe instalacje elektryczne, wodociągowe i kanalizacyjne oraz instalacje gazów medycznych. Blok zostanie wyposażony

również w nowe instalacje klimatyzacji i wentylacji mechanicznej. Oprócz tych robót, szpital dokona zakupów sprzętu medycznego, wyposażenia oraz dźwigu szpitalnego. Na tym etapie trudno określić, kiedy zostanie oddany do użytku. Wstępnie brany jest pod uwagę koniec marca 2020 roku.

Inwestycja znacznie poprawi jakość udzielanych świadczeń zdrowotnych. Szpital



W WSS powstaje nowy blok operacyjny za 26,4 mln zł

będzie dysponował nowoczesnym blokiem operacyjnym, spełniającym wszelkie wymagane standardy. Skróci się również czas oczekiwania na zabiegi operacyjne. (rk)

O tym się mówi

# Wraca tramwaj



LUKASZ SOBIEŃSKI

Przełom września i października to z pewnością jeden z ważniejszych momentów w życiu miasta. Najpierw Zgierz dostał informację o przyznaniu dofinansowania rewitalizacji miasta ze środków RPO WŁ (pisaaliśmy o tym w poprzednim numerze – przyp. red.), a dosłownie kilka dni później władze miasta dowiedziały się o pozytywnej ocenie merytorycznej wniosku na dofinansowanie remontu infrastruktury tramwajowej w wysokości 8 776 250 zł. Środki te wystarczą na przebudowę niemal dwukilometrowego odcinka torowiska od Helenówka do Kuraka: kompleksowy remont torów i sieci trakcyjnej. Ponadto przy węzłach przesiadkowych komunikacji zbiorowej powstanie system rowerowy „Bike & Ride” wraz z towarzyszącą infrastrukturą służącą obsłudze pasażerów (50 stanowisk), parkingi dla samochodów „Park & Ride” przy krańcowych przystankach lub węzłach przesiadkowych komunikacji zbiorowej z infrastrukturą wspomagającą obsługę pasażerów – również 50 miejsc postojowych. Środki wystarczą też na wybudowanie drogi dla rowerów, która poprawi jakość komu-

nikacji na terenie Zgierza. – *Prace będą realizowane w 2019 roku, tym samym linia 45 będzie mogła wrócić na tory, a w międzyczasie będziemy szukać pieniędzy w naszym budżecie na powrót linii 46 między Kurakiem a Proboszczewicami. Chcę podkreślić, że remont, z którym ruszamy to dla Zgierza ważny krok, który nigdy w historii istnienia tramwaju nie został podjęty* – powiedział prezydent miasta Przemysław Stanisławski.

Koszt całego projektu „Poprawa jakości, funkcjonowania i rozwój oferty systemu transportowego na terenie Gminy Miasto Zgierz” wraz z pieniędzmi pochodzącymi z budżetu miasta wyniesie 12 682 500 zł. Zakończenie prac na odcinku od Helenówka do Kuraka planowane jest na koniec 2019 roku.

Istniejące torowisko tramwajowe powstało ponad 100 lat temu. Nigdy nie było kompleksowo remontowane, a wykonywano na nim jedynie bieżące naprawy. W zeszłym roku Prezydent Miasta Zgierza podjął decyzję o konieczności pozyskania środków na remont najbardziej zdegradowanego odcinka od granic miasta. Plan ten zaczyna się właśnie materializować.

Pozyskane dofinansowanie pochodzi z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020. (rk)

Pod koniec przyszłego roku na tory wróci tramwaj linii 45

O tym się mówi

# Zdrowy jak koń, czyli...?

Rozpoczął się kolejny miejski program adresowany do dzieci i młodzieży szkolnej, w tym osób z orzeczeniami o niepełnosprawności, ale także do seniorów. „Zdrowy jak koń, czyli...?” – pod tym tytułem kryje się cykl spotkań, którego pilotaż odbył się w słoneczny, choć nieco wietrzny 24 października. Prawie 30 uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 1 stawilo

się z samego rana wraz z opiekunami w stajni Like Konik na Malince. Tu przez kilka godzin poprzez zabawę, dzieci zdobywały wiedzę między innymi o rasach i maściach koni, o zasadach bezpieczeństwa przebywania z tymi zwierzętami, o ich higienie, zasadach panujących w stadzie, o różnicach między jazdą klasyczną a naturalną i o tym, jak konie komunikują się między sobą i jak my

możemy im coś powiedzieć bez używania siły, bez podnoszenia głosu czy straszenia. Na dodatek wszyscy chętni jeździli konno. Było też ognisko z kiełbaskami, mnóstwo zabaw, konkursów. Dzieciaki bawiły się świetnie. Większość po raz pierwszy w życiu znajdowała się w pobliżu koni i miała okazję z bliska obejrzeć sprzęt jeździecki. – *Myszę, że pomysł się przyjęło, co jest o tyle istotne, że najmłodszy spędzają zbyt dużo czasu przed monitorami, a za mało mają ruchu. Poza tym często mają problemy z budowaniem relacji z rówieśnikami i z dorosłymi. A konie zmuszają do podejmowania aktywności w tej sferze, uczą empatii i poprawiają samopoczucie* – mówi Elżbieta Gałązka właścicielka koni ze stajni Like Konik.

Chociaż inauguracja programu odbyła się jesienią, to regularne zajęcia zaplanowane są na wiosnę. Wówczas w stajni będą mieli okazję pojawić się również seniorzy.

To nie pierwszy i prawdopodobnie nie ostatni tego rodzaju program realizowany lub wspierany przez miasto. W poprzednich sezonach młodzież mogła skorzystać na przykład z bezpłatnych treningów koszykówki czy zajęć karate w parku miejskim. Regularnie odbywają się też zajęcia dla seniorów. – *Poprzez takie wydarzenia mieszkańcy, bez względu na wiek, rozwijają swoją kreatywność, zawierają przyjaźnie i uczą się czegoś nowego. Zajęcia prowadzą pasjonaci, którzy często inspirują innych. To też ważne. Poza tym ruch fizyczny zawsze jest lepszy od spędzania czasu z komputerem* – podsumowuje prezydent Przemysław Stanisławski. (rk)



LUKASZ SOBIEŃSKI

W pilotażu programu rekreacyjnego wzięło udział prawie 30 uczniów z jednej ze zgierskich podstawówek

# Jedenaście stacji rowerowych

**W** pierwszej połowie listopada zgierzanie zaczną korzystać z roweru publicznego udostępnionego w ramach projektu „Integracja różnych systemów transportu zbiorowego poprzez rozbudowę węzłów przesiadkowych w województwie łódzkim”. W naszym mieście pojawi się jedenaście stacji wyposażonych łącznie w 88 dwukołowych pojazdów (patrz mapka). Montaż samoobsługowych wypożyczalni rozpoczął się już w październiku. Program, popularnie nazywany „Rowerowe Łódzkie”, objął dziesięć miejscowości korzystających na co dzień z Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej. Inicjatorem projektu jest Urząd Marszałkowski.

Dlaczego rower wojewódzki uruchomiony został dopiero na jesieni? Wpływ na to miało opóźnione rozstrzygnięcie przetargu dotyczące obsługi programu. Po wyborze wykonawcy okazało się, że partnerzy projektu musieli zabezpieczyć większe środki finansowe, niż pierwotnie zakładano. Porozumienie między województwem a miejscowościami w sprawie „Rowerowe Łódzkie” podpisane zostało w lipcu 2017 roku, natomiast umowa z wykonawcą dopiero w połowie roku bieżącego. Ze względu na opóźnienie, władze Zgierza zorganizowały w miesiącach letnich własny system roweru publicznego. Utworzono wtedy cztery stacje (plac Kilińskiego, Malinka, park miejski, krańcówka autobusowa przy ul. Parzęczewskiej) – lokalizacje te w dużym stopniu pokrywały się ze stacjami Roweru Miejskiego funkcjonującego w naszym mieście w 2017 roku. Obecnie działający rower publiczny został zlikwidowany na przełomie października i listopada, zgierzanie będą mogli więc płynnie przesiąść się z roweru miejskiego na rower wojewódzki.

Nowością będzie nie tylko liczba stacji, jak wspominaliśmy, będzie to jedenaście lokalizacji zaproponowanych przez miasto, ale także rozwiązania dotyczące wypożyczeń. Użytkownik pojazdu nie będzie musiał odprowadzać roweru do stacji, za dodatkową opłatą będzie mógł go zostawić w dowolnej części miasta. Pojazdy wyposażone są w rejestratory GPS. Dzięki aplikacji telefonicznej zgierzanie będą mogli „namierzać” rowery, także te zaparkowane poza terenem stacji.

Rower wojewódzki nie będzie kompatybilny z łódzkim rowerem miejskim, natomiast na terenie Łodzi utworzonych zostanie 14 stacji nowego systemu, z których będą mogli korzystać rowerzyści poruszający się między oboma miastami. Łącznie w ramach „Rowerowe Łódzkie” zaplanowano uruchomienie 125 stacji z ponad tysiącem rowerów. Oprócz Zgierza w projekcie biorą udział: Koluszki, Kutno, Łask, Łowicz, Łódź, Pabianice, Sieradz, Skierniewice i Zduńskie Wola.

(jn)



Montaż stacji rozpoczął się już w październiku



Testowanie nowego roweru publicznego

## Pierwszy dzień wolności

**MACIEJ WIERZBOWSKI**



Ten odcinek będzie nietypowy, bo chciałbym pokazać Państwu listopad 1918 roku oczami 14-letniego chłopca, którym naówczas był Antoni Piaskowski. Urodzony w Piaskowicach przy obecnej ulicy Łukasińskiego (wtedy był to teren gminy Nakielnica) uczęszczał do szkoły średniej w Zgierzu. Przytoczona historia stanowi fragmenty jego wspomnień.

*W pierwszych dniach listopada wrócił do Zgierza aresztowany przez Niemców miejscowy proboszcz ks. Stefański. Jak opowiadał mój dziad Ignacy Piaskowski, proboszcz na sumie wygłosił płomienne kazanie. Nawoływał do zgody i zachowania spokoju. Polska zrywa kajdany, cały naród będzie decydował o swej przyszłości. Prusacy przegrali wojnę i proszą zwycięzców o pokój. Przepelniony kościół odśpiewał w podniosłym nastroju „Boże coś Polskę”. Była to chyba ostatnia niedziela przed pamiętnym i historycznym dniem, jakim stał się 11 listopada 1918 roku. Idąc tego dnia rano z gromadą rówieśników do szkoły, minęliśmy oddział konny zgierskich żandarmów. Na głowach mieli pikielhauby w szarych pokrowcach. Zwróciło naszą uwagę, że na piersiach nie błyszcząły im charakterystyczne blachy, oznaki ich funkcji. Za nimi podążał wóz taborowy pokryty plandeką. Minęli nas ostrym klusem. Rozpoznałem żandarma Ulatowskiego, który mimo polskiego pochodzenia wykazywał szczególną gorliwość w prześladowaniu przemytników i ściąganiu kontyngentów na wsi. Domyślaliśmy się, że uciekają. Tak też było. Dotarli tylko do Aleksandrowa, gdzie zostali rozbrojeni.*

*Na Starym Rynku zwrócił naszą uwagę gromadzący się tłum przed wejściem do ratusza. Byliśmy świadkami usuwania godła niemieckiego – czarnego orła, który z trzaskiem rozbił się o bruk. Przy entuzjazmie zebranych zawieszono flagę narodową. Wydarzeniu temu przypatrywało się z okien ratusza kilka osób. Żydowski kupcy likwidowali swoje kramy rozłożone na targowicy, głośno przy tym szwargocząc i gestykulując, jak było to w ich zwyczaju. W tym czasie Żydzi sympatyzowali raczej z Niemcami, obojętnie odnosili się do spraw niepodległościowych, czym zrażali do siebie Polaków.*

*Do szkoły dobiełem już po dzwonku, w klasie wrzało (szkoła mieściła się wtedy przy obecnej ulicy Narutowicza – przyp. red.). W obecności polonisty Hajkowskiego głośno dzielono się spostrzeżeniami z miasta. Moja wiadomość, że byłem świadkiem usuwania z ratusza niemieckiego orła przyjęto głośnym „hura”. Z klasy wywoływano starszych kolegów, należących do harcerstwa.*

*Po pierwszej godzinie lekcje zostały przerwane. Zgromadziliśmy się na dziedzińcu*



Internowani legionści w Szczypiornie, w tym m. in. Jan Świercz

*szkolnym. Dyrektor Pogorzelski, jak zwykle w granatowej maciejówce na głowie, gromko nas poinformował, że nastąpił upragniony koniec wojny. Prusacy skapitulowali. Nie pamiętam szczegółów tego przemówienia. Zawiesił zajęcia w szkole, polecając wracać do domów i nie kręcić się po mieście. Z okrzykiem „Niech żyje Polska” na kilka dni opuściliśmy mury szkoły.*

*Zamiast do domu kilku z nas, żądnych wrażeń, udało się w kierunku Placu Kilińskiego. Stwierdziliśmy, że przed komendą miasta nie paraduje warta, brak również flagi pruskiej (komenda miasta mieściła się w budynku dawnej apteki, obecnie sklep z butami – przyp. red.). Na schodach stało kilku oficerów, dyskutując z cywilami.*

*Również przed wejściem do koszar od Rynku Kilińskiego brak było posterunku, stało tam natomiast kilku żołnierzy bez broni z czerwonymi kokardkami na mundurach. (Koszary mieściły się w budynku obecnej szkoły przy placu Kilińskiego – przyp. red.). Spokojnie rozmawiali z otaczającą ich grupą cywili. Jeden z nich gwarą śląską wyjaśniał, że garnizon zgierski zbuntował się, mają dość wojowania, przepędzili oficerów, powołali radę żołnierską, która z Polakami ułoży ich powrót do domów. W tym czasie do koszar zamierzał wejść oficer pruski. Zbuntowani żołnierze spokojnie, ale stanowczo zatrzymali go. Prerażony oficer wrócił do komendy miasta. Działo się to na oczach gapiów obserwujących zajście. Zaniepokojony starszy pan radził nam wracać do domu i nie kręcić się bez potrzeby po mieście. Przeważała jednak ciekawość, tym bardziej że na mieście pozornie nic się nie działo, do Łodzi kursowały tramwaje, sklepy były otwarte. Pobiegliśmy na dworzec kolejowy. Tam zobaczyliśmy pierwszą wartę polską, pełnił ją Stanisław Pieczyrak z karabinem na pasie i białą czerwoną opaską na ramieniu. Obok stał jeszcze posterunek*

*niemiecki również uzbrojony. Pociągi jednak nie kursowały.*

*Stanisław Pieczyrak był członkiem POW. W okresie międzywojennym prowadził w Zgierzu warsztat elektryczny, był znanym działaczem społecznym. Brał udział w Powstaniu Warszawskim w stopniu oficera AK. Zmarł w 1949 r.*

*Pełen wrażeń, trochę zmęczony i porządnie głodny około południa wróciłem do domu. W Piaskowicach poruszenie, na wieś dotarła już wiadomość o kapitulacji Prusaków. Do urzędu gminy Nakielnica, który mieścił się w budynku rodziców, przychodzili chłopcy, dopytując się o szczegóły. Wyznaczono zebranie celem powołania Rady Gminnej, organizowano milicję. Znalazły się ukrywane przed Prusakami karabiny. W teren gminy wyruszyły patrole. Do miasta wysłano łączników po wiadomości i instrukcje.*

*Całą akcją w pierwszych dniach kierował mój ojciec – wójt gminy wspólnie z nauczycielem w Piaskowicach Romanem Skupińskim oraz Stanisławem Lewym z Jastrzębia Dolnego, posłem na Sejm Ustawodawczy, członkami POW. Władysławem Walczakiem i Teofilem Beldowskim.*

*Wieczorem, wykorzystując nieuwagę rodziców, pobiegłem do miasta. W przeciwieństwie do wsi na ulicach wrzało. W różnych kierunkach spieszyły nieuzbrojone grupki mężczyzn. Na ulicy Długiej, po wojnie przemianowanej na ul. J. Piłsudskiego, maszerował oddział harcerzy uzbrojonych już w karabiny, kierowali się do koszar zajętych jeszcze przez Prusaków. Oklaskiwano ich z chodników. Jakiś starsuszek błogosławił dziarsko maszerujących. Wielu obserwujących ocierało łzy.*

*Były to pierwsze godziny niepodległości. Na domach powiewały flagi biało-czerwone lub tylko czerwone. Wydarzeniom tym towarzyszyły głośne rozmowy, okrzyki, nawoływania.*

Przed komendą miasta stało na posterunku z karabinami dwóch cywilów, pewnie członków P.O.W. Jeden z nich był w czarnym kapeluszu. Przekomarzali się z kimś, broniąc wejścia do środka. Nad nimi powiewała flaga narodowa. Nie było tam już butnych oficerów pruskich. Z kościoła ewangelickiego położonego naprzeciwko, obserwował komendę pastor z kilku wyznawcami i głośno dyskutowali w języku niemieckim.

Również przed wejściem do koszar nie zastałem pruskich żołnierzy z czerwonymi kokardkami. Wartę pełniło dwóch harcerzy uzbrojonych w karabiny. Jednym z nich był mój starszy kolega, uczestnik walk na placu stodoł, Alfred Michalak. Po ukończeniu gimnazjum został nauczycielem w okolicach Grodna. W stopniu oficera kawalerii brał udział w wojnie z Niemcami w 1939 roku, trafił do niewoli i wraz z innymi przebywał w łagrach w głębi Rosji. Z armią Andersa przedostał się do Palestyny, uczył tam dzieci polskie wyprowadzone z Rosji. Po wojnie wrócił do kraju.

Również i tu gromadziły się gromady ciekawych, zgłaszano udział w rozbrajaniu. Padały okrzyki: „Niech żyje Polska”, „Precz z prusakami”. W grupach zawzięcie dyskutowano. Z głębi ulicy Długiej dochodziła wrzawa, rozprawiano się z zatrzymanym pałkarzem. W miejscowej elektrowni wyłączono prąd, zrobiło się ciemno. Nieco przerażony zamierzałem wrócić do domu, zatrzymali mnie jednak koledzy. W poprzek ulicy utworzono szpaler od koszar do budynku mieszczącego obecnie internat zespołu szkół zawodowych. (Dziś budynek Starostwa – przyp. red.). Nareszcie i ja mogłem



MUZEUM MIASTA ZGIERZA

Wojska niemieckie na drodze do Zgierza, widoczne elementy zniszczonego wiaduktu kolejowego na Kuraku

czynnie włączyć się do akcji rozbrajania Niemców. Z koszar przenoszono i zabezpieczano sprzęt wojskowy. Sprzeciwiało się temu kilku żołnierzy, inni, stojąc w oknach pierwszego piętra, spokojnie przypatrywali się akcji. My, tworząc szpaler, nie dopuszczaliśmy do kradzieży. Trwało to do późnych godzin nocnych. Przepędził nas w końcu jakiś nauczyciel, nakazując natychmiastowy powrót do domów. Mocno zawiedzeni, pod wpływem rad starszych, że nasza pomoc jest już zbędna, usłuchaliśmy polecenia.

Na moście Bzury zatrzymał mnie uzbrojony patrol. Przeraziłem się okrzykiem „stój, kto idzie”. Byli to członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej z Piaskowic. Bez dalszych przeszkód dotarłem do domu.

Spotkała mnie bolesna reprymenda matki za tak późny powrót. Chlipiąc i nacierając obolałe plecy, położyłem się do łóżka. Tak przespałem pierwszą noc w wolnej Polsce.

Wyboru i redakcji fragmentów dokonał Maciej Wierzbowski

O tym się mówi

## Biletomaty i inne udogodnienia

Od kilku tygodni w Zgierzu działają dwa biletomaty: na ulicy Fijałkowskiego przy przystanku i drugi, usytuowany na ulicy Witkacego 2 przy dawnym Sezamie. Można w nich się zaopatrzyć we wszystkie bilety obowiązujące w środkach komunikacji miejskiej w Zgierzu oraz Łodzi i Pabianicach. Opłaty przyjmowane są zarówno kartami płatniczymi, jak i w gotówce. Nie ma problemu, jeśli nie mamy dokładnie odliczonej sumy – urządzenie wydają resztę. Dają one również możliwość przedłużania migawek. – Zdecydowaliśmy się na te lokalizacje, bo wydaje się, że właśnie w tych częściach miasta urządzenia będą najbardziej przydatne – mówi Iwona Boberska, kierowniczka MUK. To jednak nie koniec inwestycji w infrastrukturę obsługi pasażerów. Miejskie Usługi Komunikacyjne zapowiadają montaż w niedległej przyszłości kolejnych trzech biletomatów. Staną one na placu targowym (przy przystanku), na



Pierwsze zgierskie biletomaty pojawiły się na ulicy Fijałkowskiego i na ulicy Witkacego

placu Kilińskiego (przy Wilejce) i na „dołku”. Obecnie trwają starania o to, aby zamierzenie stało się faktem.

A skoro o rozwoju infrastruktury pasażerskiej, to warto wspomnieć o świeżo wybudowanych peronach przystankowych przy ulicach Wiosny Ludów/Aniołowska. Są one odpowiedzią na liczne prośby mieszkańców. Ponadto na trasie komunikacji zastępczej oraz na ulicy 3 Maja (przy dawnym Kolegium Nauczycielskim) pojawiły się ławki dla oczekujących. Wielu pasażerów pyta o wiaty. – Bardzo żałujemy, ale nie ma możliwości postawienia wiat w tamtych miejscach, bo byłoby to niezgodne z obowiązującymi przepisami. Stawiamy je tylko tam, gdzie możemy – tłumaczy Iwona Boberska. Trzy nowe – o czym informowaliśmy w poprzednim numerze miesięcznika – MUK zamontował we wrześniu, a ostatnio pojawiła się jeszcze jedna, na ulicy Szczawińskiej przy SP nr 3. (rk)

# Sto lat Niepodległej Polski (cz.1)

KAZIMIERZ KUBIAK



Po 123-letnim okresie zniewolenia przez zaborców, w dniu 11 listopada 1918 roku Polacy odzyskali wymarzoną niepodległość. Nasi przodkowie, mimo lat niewoli, potrafili obronić i zachować świadomość narodową, która dodawała im siły do realizacji wielkiego zadania, jakim była odbudowa państwowości oraz gospodarki. Ze względu na ograniczoną przestrzeń w miesięczniku, przypomnijmy tylko niektóre fakty związane z odzyskaniem niepodległości i odbudową polskiej gospodarki.

Po zamachu na arcyksięcia Ferdynanda w dniu 28 lipca 1914 roku, Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii. Na mocy porozumień sojuszniczych, Rosja ogłosiła mobilizację przeciwko Austro-Węgom. W tej sytuacji Niemcy i Francja wypowiedziały wojnę Rosji. Rozpoczęła się I wojna światowa. Na polach bitew po przeciwnych stronach jako wrogowie stanęli Austria, Rosja i Niemcy. Konflikt między zaborcami stał się podstawą nadziei Polaków na odzyskanie wolności. A dążenie do odzyskania niepodległości połączyło wszystkich, niezależnie od ich przekonań, sympatii i poglądów politycznych. Wspaniałym przykładem zgodnego działania są Ojcowie Niepodległej. Obok siebie stanęli bowiem: Józef Piłsudski – działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, wiążący nadzieję o wolnej Polsce z rządami Niemiec i Austrii; Ignacy Daszyński – poseł do Rady Państwa Austrii, w listopadzie 1918 roku premier Tymczasowego Rządu Ludowej Republiki Polskiej; Roman Dmowski – poseł do Dumy Rosyjskiej, późniejszy założyciel Obozu Wielkiej Polski; Wojciech Korfanty – poseł do niemieckiego Reichstagu i pruskiego Landtagu, przywódca III powstania śląskiego; Wincenty Witos – poseł

do Rady Państwa w Wiedniu, wójt gminy w latach 1909-1931 roku; Ignacy Paderewski – pianista i wirtuoz, przedstawiciel Komitetu Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych, późniejszy prezydent Rady Ministrów (premier).

Rozdartą i grabioną przez zaborców Polskę trzeba było odbudować i uporządkować oraz ujednoczyć system prawny – podstawę tworzenia jednolitego organizmu państwowego. Pamiętajmy, że w momencie odzyskania niepodległości w Polsce obowiązywało pięć różnych porządków prawnych: prawo niemieckie w województwach zachodnich; prawo austriackie w województwach południowych i na Śląsku Cieszyńskim; prawo rosyjskie w województwach wschodnich; w województwach centralnych prawo byłego Królestwa Polskiego oraz prawo węgierskie w przyłączonej do Polski części Oraw i Spiszu. W stosunkowo krótkim czasie dokonano unifikacji i kodyfikacji prawa polskiego.

Pierwsza wojna światowa zrujnowała niewielki przemysł. Straty w zaborze austriackim i rosyjskim ocenia się na 10 miliardów franków, z czego 56 procent to grabież niemiecka, 22 procent grabież austriacka, 18 procent grabież rosyjska. Straty poniesione w wyniku działań wojennych stanowiły wszystkich 4 procent zniszczeń, jakie poniosła gospodarka Królestwa Polskiego. Nastąpił spadek zatrudnienia, spadek dochodów ludności, spadła rentowność przedsiębiorstw. Mimo niekorzystnych zjawisk, do 1923 roku udało się zakończyć proces odbudowy stanu przemysłu sprzed 1914 roku. Tworzono nowe instytucje, porządkowano system skarbowy i finansowy państwa. Reforma skarbowo-walutowa przeprowadzona przez rząd Władysława Grabskiego w 1924 roku doprowadziła do stabilizacji waluty. W ramach reformy monetarnej zlikwidowano markę polską i wprowadzono do obiegu złoty polski, którego wartością oparta była na złotym kruszcu. Ograniczone zostały wydatki administracyjne, wprowadzono

podatek majątkowy, zadbano o egzekwowanie zobowiązań wobec skarbu państwa. Stworzony został w miarę spójny system usług bankowych. Wyraźne ożywienie gospodarcze rozpoczęło się od 1926 roku.

Od pierwszej chwili uzyskania 140-kilometrowego dostępu do Morza Bałtyckiego podjęto działania, które zmieniły niewielką wioskę Gdynia w port morski, „polskie okno na świat”.

Kryzys gospodarczy zapoczątkowany w USA uderzył w latach 1929-1932 w Polską gospodarkę. Skutki kryzysu odczuwano jeszcze w 1935 roku, kiedy to przemysł osiągnął zaledwie 76 procent poziomu produkcji z 1928 roku.

W latach 30. podjęto śmiałą decyzję o budowie Centralnego Okręgu Przemysłowego na lata 1937-1940, który zakładał, że na obszarze 60 tysięcy kilometrów kwadratowych wybudowanych zostanie kilkadziesiąt przedsiębiorstw oferujących kilkanaście tysięcy miejsc pracy. Dla kapitału prywatnego wprowadzono ulgi w postaci zwolnień z podatku od nieruchomości oraz zwolnienia dużych inwestorów z płacenia podatku dochodowego przez okres dziesięciu lat. Dzisiaj zadziwia nas odwaga w formułowaniu zadań i wdrażaniu ich w życie. Zadziwia także tempo budowy kolejnych przedsiębiorstw. W planie czteroletnim zakładano, że minimalny okres budowy będzie trwał od czterech do pięciu lat. Większość obiektów powstała w ciągu trzech lat. W Centralnym Okręgu Przemysłowym w ciągu zaledwie pięciu lat wybudowano 51 przedsiębiorstw, które dały pracę 110 tysiącom ludzi. Tempo realizacji nakreślonych zadań zachęciło wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego do opracowania propozycji piętnastoletniego planu inwestycji. ●

Dr Kazimierz Kubiak jest pracownikiem naukowym Instytutu Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI przy SAN w Łodzi

## Młodszy odcień miasta

# Szczyt polsko-ukraiński w „Staszicu”

Niezwykłe spotkanie polsko-ukraińskie zorganizowano w październiku w zgierskim „Staszicu”. Na terenie szkoły odbył się finał Festiwalu Dobrych Pomysłów na Integrację „Różnymi się pięknie”. W rolach głównych wystąpiła młodzież z obu krajów. Polacy i Ukraińcy prezentowali tańce ludowe i charakterystyczne dla swoich ojczyzn potrawy. Rozmawiano o narodowych stereotypach, zorganizowano wspólne konkursy i zabawy.

Pomysł na taką formę integracji narodził się wśród członków Stowarzyszenia Absolwentów Gimnazjum i Liceum im. Staszica

w Zgierzu. Zwrócili oni uwagę, że w naszym mieście pojawia się coraz więcej Ukraińców, ozywają przy tej okazji stereotypy narodowe. – *Warto oswoić się z nową sytuacją i przypomnieć sobie dobre tradycje Zgierza wielokulturowego sprzed wojny* – opowiada Beata Baszczyńska-Misztal, prezes stowarzyszenia.

Spotkanie w „Staszicu” było częścią projektu „Kto, jak nie my?” dofinansowanego ze środków Polsko-Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży z dotacji Ministerstwa Edukacji Narodowej. W sierpniu polska młodzież odwiedziła Świętę i Kołki na Wołyniu, podczas

JAKUB NIEDZIELA



Integracja młodzieży z obu krajów

październikowej rewizyty Ukraińcom zaproponowano zajęcia warsztatowe i artystyczne. Goście zwiedzali Zgierz, ale także Warszawę, Łódź i Płock. (jn)

# Zbilansowana dieta i aktywność fizyczna

## – to podstawy walki z cukrzycą

W 1991 roku Międzynarodowa Federacja Diabetologiczna ustanowiła Światowy Dzień Cukrzycy, który przypada w dniu rocznicy urodzin odkrywcy insuliny Fredericka Bantinga, czyli 14 listopada. Od tamtej pory lekarze i organizacje zdrowotne regularnie przypominają o zagrożeniach związanych z chorobą i dążą do podniesienia świadomości społeczeństwa na jej temat.

### MAGDALENA ZIEMIAŃSKA



Mówi się, że cukrzyca jest bardzo podstępna. Faktycznie tak jest, bo jej objawy nie są od razu widoczne. Czasem pozostają ukryte bardzo długo. A brak leczenia może doprowadzić do poważnych

powikłań, takich jak: niewydolność nerek, naczyń krwionośnych, uszkodzenie serca i oczu. Dlatego najważniejsza jest możliwie szybka diagnoza. – *Pojawienie się objawów zależy od tempa, w jakim podwyższają się glikemie. Jeżeli dzieje się to wolno, choroba nie daje żadnych oznak przez kilka lat. Organizm ma bowiem zdolności adaptacyjne do wysokich poziomów cukru. Dolegliwości pojawiają się u pacjentów, u których glikemie podwyższają się w bardzo krótkim czasie. Obserwuje się wtedy większe pragnienie, wzmożoną diurezę, chudnięcie, zaburzone widzenie – wyjaśnia jedna z pięciu zgierskich diabetologów, dr Elżbieta Pomorska. – *Diagnoza następuje najczęściej po kontrolnych badaniach krwi, na które kierują pacjentów lekarze rodzinni. Oznaczenie krwi żyłnej powinno nastąpić dwukrotnie, a jeżeli glukoza w obu próbkach znajduje się na poziomie poniżej 126 mg/dL, wtedy wykonuje się test obciążenia glukozą.**

Tegoroczny i przyszłoroczny Międzynarodowy Dzień Cukrzycy obchodzony będzie pod hasłem „Rodzina i cukrzyca”. Ta dwuletnia kampania ma podnieść świadomość wpływu, jaki cukrzyca wywiera na rodzinę, a także promować rolę rodziny w opiece i profilaktyce przeciwcukrzycowej. Świadomi choroby członkowie rodziny i ich współpraca z diabetologiem mają wpływ na poprawę wyników zdrowotnych chorego.

### Liczby szokują

Według statystyk Międzynarodowej Federacji Diabetologicznej obecnie na całym świecie choruje 425 mln ludzi. Liczba ta rośnie w zastraszającym tempie. Przewiduje się, że w 2045 roku będzie aż 629 mln cukrzyków. W Polsce liczba chorych w 2017 roku

PIXABAY



wyniosła 2,2 mln. Szacuje się jednak, że chorych jest znacznie więcej, bo u kolejnych 700 tysięcy Polaków choroba jeszcze nie została zdiagnozowana.

Chcąc zatrzymać ten niekorzystny trend, lekarze i dietetycy zalecają prowadzenie zdrowego stylu życia opierającego się na aktywności fizycznej i zbilansowanej diecie. – *To są zalecenia służące profilaktyce, jednak samo leczenie również staramy się prowadzić najpierw metodami nefarmakologicznymi. Zawsze w pierwszej kolejności chory musi zmienić sposób odżywiania. Żaden lek nie zwalnia nas z rygoru dietetycznego. Związana jest z tym waga, której właściwy poziom trzeba osiągnąć, i ruch, który stanowi kolejny punkt działania przeciwcukrzycowego. Najprostszą aktywnością fizyczną jest marsz, szybkie chodzenie. Bardzo dobrze, że ułatwia pacjentom poruszanie się, to dodatkowo uruchamia obręcz barkową, przez co zwiększa się wydatek energetyczny – informuje dr Pomorska.*

Cukrzyca to choroba przewlekła, która wynika z zaburzeń wydzielania insuliny. W następstwie tego, komórki organizmu nieprawidłowo wykorzystują glukozę, co powoduje podniesienie jej poziomu we krwi (hiperglikemia). Istnieją dwa typy cukrzycy. Typ 1 to cukrzyca spowodowana niewydolnością lub uszkodzeniem przez przeciwciała komórek beta trzustki, produkujących insulinę. Jest to zjawisko autoagresji – przeciwciała te powodują zniszczenie własnych komórek, czego efektem jest bezwzględny brak insuliny. Natomiast cukrzyca typu 2 dotyczy ludzi starszych, których organizmy są odporne na działanie insuliny. Najczęściej, choć nie zawsze, są to osoby otyłe.

Cukrzyca zaliczana jest do chorób cywilizacyjnych. Choruje na nią 10 procent populacji. Jej przyczyną jest osiadły tryb życia i zły sposób odżywiania, który wynika z powszechnej dostępności słodkich przekąsek i żywności wysoko przetworzonej.

# Od harcerzy do seniorów.

## Partnerski Orzysz

Słowacki Kieżmark, węgierskie Hodmezovasarhely, znajdujący się w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich Orzysz. Co łączy te miejscowości? Wszystkie znajdują się w grupie miast partnerskich Zgierza. Lista miejscowości i rejonów, z którymi nasze miasto prowadzi opartą na umowie współpracę, wciąż się powiększa, w tym roku grupę tę rozszerzono o czeską Jihlavę. Rozpoczynamy cykl prezentujący nasze miasta partnerskie, pierwszą wizytę składamy na północy Polski.

### JAKUB NIEDZIELA



Orzysz to blisko sześcioty-sięczone miasto położone w województwie warmińsko-mazurskim. W najbliższej okolicy uroczę jeziora - Śniardwy, Wierzbińskie i Orzysz. Miejscowość wciśnięta w północno-wschod-

ni rejon Polski – to dwie i pół godziny drogi do białoruskiego Grodna, niecałe trzy godziny do litewskiego Kowna. Prawa miejskie otrzymał Orzysz w 1725 roku z rąk króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I, kilkadziesiąt lat później w mieście utworzono garnizon wojskowy, co będzie miało duży wpływ na specyfikę tej mazurskiej miejscowości. Polską nazwę Orzysz nadano miastu w listopadzie 1946 roku, nawiązywała do niemieckiej nazwy Arys. Według miejscowej legendy Arys był synem ubogiego rybaka, który zakochał się w przejeżdżającej przez wieś księżniczce Marii. Namówił swoich znajomych, drwała i kowala, aby wyrwali belkę z mostu, co miało zatrzymać karetę wiozącą jego ukochaną. Podczas przymusowego postoju Arys porwał księżniczkę, która nie stawiała oporu, gdyż już wcześniej zwróciła uwagę na urodziwego chłopaka. Para wzięła ślub, a ojciec Marii podarował im w prezencie wieś. Tyle legendy.

### Na obozie w Okartowie

Ponad siedemnaście lat trwa już współpraca między naszym miastem a Orzyszem. A wszystko zaczęło się od harcerzy. Jeszcze w latach 80. zgierski hufiec ZHP zaczął organizować obozy w sąsiadującym z Orzyszem Okartowie. „Harcerze cieszyli się dobrą opinią miejscowej ludności oraz władz samorządowych. Ta wieloletnia obecność harcerzy i odwiedzających ich rodziców oraz wizytacje letniego wypoczynku stały się inspiracją do rozmów o podpisaniu umowy partnerskiej” – wspomina Zbigniew Zapart, prezydent Zgierza w latach 1998-2002. W czerwcu 2001 roku w Zgierz i w kolejnym miesiącu w Orzyszu podpisano porozumienie między miastami, jeszcze w tym samym roku zespół folklorystyczny Orzyszanek wziął udział w obchodach Święta



Wycieczka z Orzysza w zgierskim Centrum Konserwacji Drewna

Miasta Zgierza, a chór Lutnia uświetnił Dni Orzysza. Wizyty przy okazji świąt plenerowych stały się już stałym elementem orzysko-zgierskich relacji. Współpraca miała wymiar nie tylko kulturalny, delegacja z północnej Polski gościła na Regionalnym Forum Inwestycyjno-Gospodarczym w Zgierzu. Z kolei władze naszego miasta, przy okazji wizytacji zniszczonego przez burzę obozu harcerskiego, odwiedziły Orzysz i podziękowały za okazaną harcerzom pomoc. I choć zgierscy drhowie musieli kilka lat temu przenieść swoją bazę obozową z Okartowa do położonego o 30 km dalej Rybicału, współpraca między miastami nie osłabła. Żartobliwie rzecz ujmując, Orzysz zaczęła teraz odwiedzać „starsza młodzież”.

### Seniorzy z wigorem

„Gmina Orzysz, która słynie w naszym regionie z aktywnie prowadzonej polityki na rzecz seniorów, dzięki otwartości władz partnerskiego Zgierza, mogła wprowadzić do jej zakresu nowe wzorce. Partnerskie wizyty senioralne, które zapoczątkowane zostały w maju 2017 roku, otworzyły nowy

etap naszej współpracy” – mówi Iwona Borzymowska z Wydziału Kultury, Promocji Turystyki i Sportu Urzędu Miasta w Orzyszu. Zgierskim seniorom zaproponowano zwiedzanie Muzeum Wojska, Wojskowości i Ziemi Orzyskiej, kościoła w Okartowie, podziwianie panoramy jeziora Śniardwy. Bardzo przyjemnym elementem wizyty był występ Zespołu Śpiewaczego Orzyszanek. W tym samym czasie prezydent Zgierza i burmistrz Orzysza rozmawiali o szczegółach polityki senioralnej obu miast. W 2018 roku „starsza młodzież” ze Zgierza zaproszono na III Gminne Dni Seniora w Orzyszu. „Na długo

### Miasta partnerskie Zgierza

Glauchau (Niemcy) 1997  
Gmina Zgierz (Polska) 2000  
Hodmezovasarhely (Węgry) 2005  
Jihlava (Czechy) 2018  
Kieżmark (Słowacja) 1998  
Kupiszki (Litwa) 1998  
Orzysz (Polska) 2001  
Rejon Maniewiczze (Ukraina) 1999  
Supraśl (Polska) 2001



pozostanie w pamięci układ taneczny zaprezentowany przez przedstawicieli Zgierskiego Centrum Seniora” – tak z uśmiechem wspominają nas w Orzyszu. Podczas rewizyty goście z północnej Polski odwiedzili m.in. Miasto Tkaczy, Centrum Konserwacji Drewna i Muzeum Miasta Zgierza. Duże wrażenie zrobił na nich Dzienny Dom „Senior Wigor”. Orzyszanie myślą o stworzeniu podobnej placówki w swojej miejscowości.

### Wojskowa Stolica Polski

Dlaczego warto odwiedzić Orzysz? Ze względu na interesujące zabytki (m.in. kościoły), bliskość mazurskich jezior i... stacjonujące tam jednostki wojskowe. Przez całe dziesięciolecie miasto kojarzyło się z funkcjonującym tam oddziałem dyscyplinarnym – jednostką karną („Po szerokim stawie pływają łabędzie. Kto do wojska nie chce, ten w Orzyszu będzie” – śpiewał na początku lat 90. zespół Piersi). Dziś miejscowość jest bazą m.in. brygady zmechanizowanej i batalionu saperów, a poligon Orzysz należy do największych w kraju. Nieprzypadkowo miasto promuje się hasłem „Orzysz – Wojskowa Stolica Polski”. Defilady oddziałów w centrum miasta, prezentacje sprzętu wojskowego, wreszcie inscenizacje walk czołgów na poligonie, takie atrakcje pojawiają się podczas organizowanych w Orzyszu imprez. ●

# Wykład o Grocie

**B**lisko osiemdziesiąt osób wzięło udział w październikowym spotkaniu Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grot”. Pierwszy powakacyjny wykład zorganizowano nie w siedzibie lokalnego oddziału w Muzeum Miasta Zgierza, a w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Staszica. Wyjazdowe spotkania stały się już tradycją zgierskiego klubu, w ten sposób popularyzuje się wiedzę o dziejach najnowszych wśród szkolnej młodzieży.

Bohaterem październikowego wykładu był patron klubu generał Stefan Rowecki „Grot”, jego sylwetkę przybliżył słuchaczom Artur Ossowski, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi. Wykład okazał się barwną opowieścią o legionście, uczestniku wojny obronnej 1939 roku, wreszcie dowódcy Armii Krajowej. „Grot” Rowecki został zamordowany przez hitlerowców w obozie w Sachsenhausen na wieść o wybuchu powstania warszawskiego. Najbliższy wykład klubu historycznego odbędzie się w grudniu i dotyczył będzie opozycji z czasów PRL. (jn)



Artur Ossowski w barwny sposób opowiedział o życiu generała Roweckiego



Kolejne „wyjazdowe” spotkanie klubu historycznego. Tym razem wykład zorganizowano w zgierskim „Staszicu”

## POSTAW NA ROZWÓJ SWOJEGO DZIECKA



### KREDOWNIA CENTRUM ROZWOJU ZAPRASZA:

**CIEKAWY WARSZTATY DLA DZIECI**  
- PROWADZONE PRZEZ DOŚWIADCZONĄ KADRĘ

**URODZINY TEMATYCZNE**  
- PROGRAM USTALANY INDYWIDUALNIE Z RODZICEM

**SPOTKANIA OKOLICZNOŚCIOWE**  
- TURNIEJE GIER PLANSZOWYCH, HALLOWEEN,  
PIECZENIE PIERNIKÓW



Więcej szczegółów na Facebook oraz stronie [www.kredownia.com](http://www.kredownia.com)

☎ 513 141 408 ✉ [kontakt@kredownia.com](mailto:kontakt@kredownia.com)

📍 Zgierz ul. Witkacego 2 lok.6 (naprzeciwko supermarketu MILA)

# Romano kher, czyli romski dom

Mijamy ich na ulicy, w sklepach, czasem podczas wydarzeń miejskich prezentują swoją sztukę i kulturę. Ale co my, zgierzanie o nich wiemy? Czy wiemy, jak żyją? Z jakim trudnościami i uprzedzeniami spotykają się na co dzień Romowie, najliczniejsza mniejszość narodowa w Zgierzu?

**EMILIA ANTOSZ**



Według Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2002 roku w Zgierzu mieszkało 113 osób narodowości romskiej. Jak deklaruje Zdzisław Florianowicz, Prezes Zgierskiego Stowarzyszenia Romów jest ich zdecydowanie więcej, bo około 400 osób, czyli 100 rodzin. Nie są grupą, która skupia się w jednym miejscu – mieszkają w różnych częściach miasta. Na stałe osiedlili się w okolicach Łodzi, między innymi w Zgierzu, jeszcze w latach 60. XX wieku, gdy ówczesna władza zabroniła im wędrować w taborach. I choć minęło już tyle lat, wciąż pozostają dla nas grupą społeczną, o której myślimy przez zakorzenione w nas stereotypy. Dlatego od kilku lat Zgierskie Stowarzyszenie Romów, przybliżając swoją kulturę i tradycje, prowadzi działania na rzecz integracji Romów z Polakami i niwelowania różnic pomiędzy tymi społecznościami.

## Świetlica integracyjna „Romano Kher”

powstała w 2015 roku. Początki nie były łatwe. Pomieszczenia, które wynajęto od urzędu miasta, trzeba było wyremontować, dostosować do nowych funkcji i wyposażać. Wszystkie prace wykonała społeczność romska. Na szczęście dla użytkowników, dzięki staraniom Zgierskiego Stowarzyszenia Romów, udało się pozyskać środki na prowadzenie świetlicy z programu realizowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Choć nie były to duże dotacje, to pozwoliły, choć w minimalnym stopniu, zaspokoić najważniejsze potrzeby. – Świetlica powstała, aby wspierać romskie dzieci w uzyskaniu edukacji – wyjaśnia Zdzisław Florianowicz. – Rodziny romskie nie były zachęcane do zdobywania wiedzy i wykształcenia w szkołach. Stąd wielu członków tej społeczności nie potrafi czytać lub pisać po polsku. Przez to, choć są urodzeni w Polsce, mają ogromne problemy ze sprawami urzędowymi.

Między innymi z tego powodu kilka lat temu w Szkole Podstawowej nr 1 utworzono



Świetlica integracyjna „Romano Kher” przy ulicy Długiej 18 otwarta jest od poniedziałku do piątku w godzinach 14.00 – 18.00

stanowisko asystenta edukacji romskiej. Funkcję tę pełni Zdzisław Florianowicz, który przekonuje dzieci i ich rodziców do korzyści, jakie wynikają z uczenia się. Wyjaśnia, że będąc wykształconym, łatwiej jest załatwiać codzienne sprawy czy znaleźć pracę. Niestety, jak sam przyznaje, nie ma zbyt wielu firm zatrudniających Romów. Pracodawcy niechętnie oferują im posady. Dlatego pracownicy świetlicy pomagają romskim dzieciom nadrobić zaległości spowodowane nieobecnościami, prowadzą korepetycje, ale również organizują zajęcia integracyjne z dziećmi polskimi. Krzewią tolerancję, jednocześnie pokazując kulturę romską.

## Sukcesy „Romskiego Domu”

Pomimo krótkiego okresu działalności świetlicy, jej przedstawiciele mają się czym pochwalić. Gdy zaczynali swoją pracę, do zgierskich szkół chodziło zaledwie sześcioro romskich dzieci i nie było to systematyczne uczęszczanie na zajęcia. Dziś jest ich już trzy

razy więcej, a nawet jedna z nich rozpoczęła studia na kierunku pedagogicznym. Jak się okazuje, są wśród nich wyjątkowo uzdolnione dzieci, które zdobywają stypendia naukowe na corocznym „Ogólnopolskim konkursie stypendialnym dla uzdolnionych uczniów romskich”, organizowanym przez Stowarzyszenie Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce. Erwin Brzeziński trzeci roku z rzędu zajmuje w tym konkursie pierwsze miejsce w dziedzinie sztuk plastycznych. W tym roku po raz pierwszy w konkursie wzięła udział Samanta Sadowska, która swoim śpiewem oczarowała sędziowskie gremium i zajęła czwarte miejsce. Przyznane stypendia z pewnością przyczynią się do rozwoju ich talentu.

Warto dodać, że świetlica integracyjna nie służy tylko dzieciom. W godzinach porannych Prezes ZSR pomaga dorosłym Romom w wielu problemach związanych ze sprawami urzędowymi czy z prawidłowym wypełnianiem dokumentów. ●

# Rybniczanie zwiedzili rewitalizowany Zgierz

Z dwudniową wizytą studyjną przyjechała do Zgierza pod koniec października 29-osobowa grupa z Rybnika na Śląsku. Poza pięcioma animatorami z tamtejszego Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS, resztę stanowili mieszkańcy zainteresowani rewitalizacją naszego miasta. Wszyscy od półtora roku pracują w pięciu dzielnicach swojego miasta, a obecnie są w przededniu pozyskania środków na rewitalizację. To grono aktywnych ludzi, którzy mają chęć do działania i zmieniania na lepsze swojego otoczenia; którzy chcą przekonać się na własne oczy, jak te zmiany działają i jakie przynoszą rezultaty. Przyjechali do nas, bo dzięki projektowi z obszaru kultury, w którym uczestniczyło Centrum Kultury Dziecka, zainteresowali się tym, co dzieje się w zakresie rewitalizacji w Zgierzu: jak jest robiona, jak planowana i przygotowywana.

Program wizyty obejmował również zwiedzanie Łodzi, ale stolica regionu nie była dla nich tak inspirująca. – *Łódź jest ogromna jak na naszą skalę, a nam zależało, żeby pokazać mieszkańcom Rybnika coś, co oni mogą odnieść do swojej przestrzeni, swojej dzielnicy – stąd Zgierz, którym jesteśmy zachwyceni; nie tylko samym miastem, ale też jego mieszkańcami, ludźmi, których spotykamy, ich potencjałem. Mieszkańcy podchodzą, dopytują, interesują się. To niezwykle budujące* – mówi jedna z animatorek Agnieszka Pytlik.

Goście ze Śląska zobaczyli między innymi Miasto Tkaczy, CKD, byli w Muzeum Miasta Zgierza i w centrum konserwacji drewna. Mieli także okazję porozmawiać na interesujące ich tematy z prezydentem Przemysławem Staniszewskim i naczelniczką Wydziału Inwestycji i Rozwoju UMZ Bogusławą Fordecką. Wyjechali z głowami pełnymi pomysłów i pozytywną energią do realizacji własnych celów. (rk)



Jednym z punktów programu była wizyta w Muzeum Miasta Zgierza

Sport

## Piłkarskie derby

Dokładnie w Święto Niepodległości odbędzie się derbowy pojedynek Boruty II Zgierz z Włókniarzem. Mecz zgierskich drużyn zaplanowano początkowo na godzinę 14.00, jednak możliwe, że zostanie rozegrany godzinę wcześniej. Gospodarze złożyli wniosek o przyspieszenie spotkania ze względu na szybko zapadające ciemności. Na pierwszy w tym sezonie derbowy mecz zapraszamy na stadion przy ul. Wschodniej. Oba zespoły występują obecnie w grupie II łódzkiej klasy A.

O tym, że kibice mogą liczyć na emocjonujący pojedynek, przekonuje historia ostatnich spotkań zgierskich klubów. W listopadzie 2017 roku rezerwy Boruty pokonały na własnym boisku Włókniarza 6:3, goście kończyli ten mecz w dziewiątkę z powodu czerwonych kartek za faule i niesportowe zachowanie. Rewanż udał się Włókniarzowi znakomicie, w czerwcu 2018 roku piłkarze z ulicy Musierowicza wygrali z Borutą aż 7:1. Kto wygra 11 listopada? Układ tabeli wskazuje na Włókniarza, podopieczni Adama Wojtczaka są w tym momencie wiceliderem grupy II klasy A, z dziesięciu rozegranych spotkań wygrali sześć, pokonani z boiska schodzili tylko raz. Rezerwy Boruty zajmują miejsce w środkowej części tabeli, zawodnicy prowadzeni przez team Radosław

Kozlik-Przemysław Snita wygrali pięć razy, przegrali trzy mecze. Jednak miłośnicy piłki nożnej doskonale wiedzą, że pojedynki derbowe rządzą się własnymi prawami. Zapowiada się ciekawe spotkanie, oby z dużą liczbą goli i bez czerwonych kartek. (jn)

JAKUB NIEDZIELA



Podczas ostatniego derbowego pojedynku przy ul. Wschodniej padło aż dziewięć goli.

# Jubileusz łuczników Boruty

W pierwszej połowie grudnia odbędą się obchody 85-lecia sekcji łuczniczej Klubu Sportowego Boruta Zgierz. Trwa właśnie ustalanie dokładnej daty i miejsca uroczystości. Wiadomo już, że z okazji jubileuszu przygotowany zostanie nowy sztandar klubu oraz okolicznościowe medale. Święto zgierskich łuczników uświetnione zostanie występami Zespołu Pieśni i Tańca Boruta oraz jednej z grup tanecznych Spółdzielczego Domu Kultury SEM.

Zebranie założycielskie Fabrycznego Klubu Sportowego przy Zakładach Chemicznych „Boruta” w Zgierzu odbyło się 8 grudnia 1933 roku. Godłem klubu została sowa na biało-czarno-niebieskim tle. Ustalono, że biel i czerń będą barwami Boruty. Od początku w klubie zaczęły funkcjonować sekcje: piłkarska, strzelecka, lekkoatletyczna oraz właśnie łucznicza. Tylko ostatnia z wymienionych dotrwała do naszych czasów bez zmiany boruciańskiego szyldu. „Od 1936 roku datuje się coraz poważniejszy udział zawodników w zawodach lokalnych i ogólnokrajowych” – czytamy w rysie historycznym opublikowanym na stronie internetowej łuczników Boruty. Pierwszy tytuł wicemistrza kraju zgierska sekcja wywalczyła jeszcze w latach 30. W kolejnych dekadach łucznicy Boruty zdobywali już tytuły Mistrzów

Polski (m.in. Jerzy Matwin), ustanawiali rekordy kraju i występowali z sukcesami na zagranicznych turniejach. Przez wiele lat łucznicy reprezentowali Zgierz w rozgrywkach pierwszoligowych Drużynowych Mistrzostw Polski. Przelom lat 80. i 90. to dla klubu czas niespokojny, słabnąca pozycja ekonomiczna zakładu „Boruta” odbiła się na kondycji sekcji sportowych. Zaczęło brakować pieniędzy na działalność sportową i płace szkoleniowców. Jedyne łucznicy zdecydowali się kontynuować działalność jako KS Boruta, piłkarze i zapaśnicy zaczęli wtedy występować pod nowymi szyldami. W 1994 roku część sekcji przeszła do nowopowstałego klubu łuczniczego UKS Piątka Zgierz. Jednak nie oznaczało to końca Boruty. Zawodników skupił wokół siebie trener Zygmunt Stankiewicz. Na początku nowego wieku szkolenie młodzieży powierzono zawodniczkę-trenerce Ewie Siemońskiej, obecnie pełniącej też funkcję wiceprezesa klubu. Ostatnia dekada to sukcesy Boruty głównie na arenie imprez młodzieżowych (tytuły Mistrzów Polski Młodzików czy Mistrzów Polski Juniorów Młodszych).

Dziś Klub Sportowy Boruta liczy około czterdziestu stałych członków, rocznie z zajęć łuczniczych korzysta blisko 200 osób. Działalność klubu skupia się w dużej mierze



Zgierz słynie z tradycji łuczniczych. Duża w tym zasługa zawodników Boruty

na szkoleniu młodzieży, ale w ostatnich latach uruchomiono też sekcję rekreacyjną dla dorosłych, zajęcia odbywają się w środy od 17.00 do 19.30. Siedziba klubu i tory łucznicze znajdują się przy ul. Wschodniej 2 (parterowy budynek za halą MOSiR). Na uroczystości związane z 85-leciem sekcji zaproszeni są wszyscy zawodnicy, działacze i sympatycy klubu. Szczegółowe informacje ukazały wkrótce się na stronie internetowej Miasta Zgierza. (jn)

# Mistrzostwo i Puchar Polski!

Czy kogoś zdziwi fakt, że tutaj kolejny raz karty rozdawał Artur Miśkiewicz?” – takie zdania pada w jednej z internetowych relacji podsumowujących tegoroczny sezon ekstremalnego kolarstwa górskiego. Zgierzanie w mijającym sezonie zdobył podwójną koronę – Mistrzostwo Polski i Puchar Polski w downhillu w klasie Masters. Artur Miśkiewicz dublet wywalczył drugi raz w swojej karierze, poprzednio w 2013 roku.

Tytuł mistrza kraju, czwarty w kolekcji, zgierski kolarz zapewnił sobie podczas lipcowej imprezy downhillowej rozgrywanej w Kasinie Wielkiej. Aby zdobyć Puchar Polski, musiał zgromadzić największą liczbę punktów w sześciu turniejach organizowanych od maja do września. Rozpoczęło się wyśmienicie, od zwycięstwa Artura na stoku w Wiśle. Wśród pokonanych znajdował się m.in. Michał Śliwa, zeszłoroczny Mistrz Polski, Europy i Świata. Niestety, podczas zawodów w Kluszcówcach zgierzanie przytrafiła się awaria roweru i wyścig ukończył dopiero na szóstej pozycji. Na pierwsze



Artur Miśkiewicz - nasz specjalista od kolarstwa ekstremalnego

miejsce w klasyfikacji generalnej powrócił po czerwcowym turnieju w Szczyrku, a na pozycji lidera umocnił się Artur Miśkiewicz dzięki opisywanemu już zwycięstwu w Kasinie Wielkiej. Do końcowego sukcesu w Pucharze Polski brakowało dobrych wyników we wrześniowych imprezach – w Międzybrodziu Żywieckim i w Zakopanem.

W pierwszym z turniejów zgierzanie musiał zadowolić się drugim miejscem. Do zwycięzcy Mateusza Jasińskiego zabrakło mu 0.07 sekundy! Jednak ostatnie zawody na sztucznie oświetlanym stoku Harendy w Zakopanem były już popisem naszego mistrza. Pierwsze miejsce w turnieju i pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej, w efekcie „król Artur” mógł dopisać do swojego sportowego CV podwójną koronę sezonu 2018. – *Bardzo się cieszę, bo to już kolejny sezon rowerowy, w którym rywalizuję z osobami mieszkającymi w górach i wychodzę z tego obronną ręką. Mój plan treningowy, który uzgadniam z żoną, jak widać, jest prawidłowy i wierzę, że przyniesie mi kolejne sukcesy już w 2019 roku* – podsumowuje zgierzanie. (jn)

# Wyróżniony projekt CKD

Ogólnopolska Giełda Projektów to doroczne wielkie święto polskiego sektora kultury. W tym roku impreza odbyła się w Białymstoku, a przyświecało jej hasło „Animacja + świętowanie”.

Nieodłącznym elementem każdego z tych spotkań jest prezentacja na scenie głównej 20 najlepszych w Polsce projektów, realizowanych w zgodzie z hasłem przewodnim. W 2018 spośród 69 zgłoszonych wybrano m.in. zgierski projekt zatytułowany „Moja mała wielka ojczyzna – Lubię to!”, zrealizowany przez Centrum Kultury Dziecka z dofinansowania z programu Niepodległa w zeszłym roku. – *Miałam zaszczyt prezentować nasze działania związane z mądrą edukacją patriotyczną dzieci najmłodszych przed kilkusetosobową publicznością i przedstawicielami Narodowego Centrum Kultury. To było jedno z moich najbardziej*



Uczestnicy Ogólnopolskiej Giełdy Projektów z udziałem instruktorów zgierskiego CKD

*stresujących doświadczeń zawodowych, ale i powód do ogromnej dumy* – mówi szefowa zespołu CKD Karolina Miżyńska.

Projekt zgierskiej placówki publiczność poznawała w piątek 16 października. Co

ciekawe, tak udało się zorganizować pracę, aby w Białymstoku pojawili się wszyscy instruktorzy z domu tkacza na Rembowskiego 17. To o tyle ważne dla każdego z nich, że na sukces „Mojej małej wielkiej ojczyzny” pracowali ramię w ramię.

Po zakończeniu oficjalnej prezentacji odbyły się tzw. spotkania stolikowe, podczas których członkowie zespołu CKD opowiadali dziesiątkom animatorów i animatorek z całej Polski o autorskich metodach pracy z maluchami. Efekty już są, bo wiele wskazuje na to, że wystawa historycznych fotokolaży Zgierza, które stworzyły zgierskie przedszkolaki, odwiedzi kilka miejsc w Polsce.

Sukcesy na Ogólnopolskiej Giełdzie Projektów to także piękne podsumowanie dziesięcioletniej pracy filii zgierskiego MOK-u. (Karolina Miżyńska/rk)

## Rekreacja

# Zgierski Bieg na Orientację



Uczestnicy biegu przy tablicy poświęconej Mikołajowi Kopernikowi

Zabawa z kompasem na świeżym powietrzu? W dobie wszechobecnych gier komputerowych to przyjemna alternatywa spędzenia wolnego popołudnia – ostatnio zaproponowano taką zgierskim dzieciakom. Przeszło stu uczniów wzięło udział w zorganizowanym na początku października Pierwszym Szkolnym Biegu na Orientację. Do udziału zaproszono uczniów i opiekunów zgierskich placówek: SP 1, SP 4, SP 6 oraz SP 11.

Uczestnicy biegu mieli do pokonania pięciokilometrową trasę, która zaczęła się i zakończyła przy placu Stu Straconych. Po drodze dzieci mijają m.in. okolice przychodni przy ulicy Fijałkowskiego, ulice: Zegrzanki, Dubois czy Rembelskiego, na trasie nie pominięto też parku miejskiego. Uczestnicy zabawy terenowej korzystali z kompasu,

aby dotrzeć do kolejnych wyznaczonych punktów. Musieli też odczytywać kody QR na stacjach orientacyjnych i wykonywać polecane zadania. Uczniowie bawili się tak dobrze, że już planowane są kolejne szkolne biegi na orientację. Organizatorami przedsięwzięcia były zgierskie placówki, lokalny oddział PTTK oraz Wydział Promocji, Kultury i Sportu UMZ.

Na 10 listopada zaplanowano w naszym mieście Rajd Niepodległości, a do udziału zaproszono dzieci, młodzież i osoby dorosłe. Przygotowano dwie trasy: ośmiokilometrową (ulica Szczawińska – ulica Łęczycka – SP 12) oraz sześciokilometrową (ulica Szczawińska – ulica Bazyljska – SP 12). Po zakończeniu rajdu jego uczestnicy wezmą udział w sadzeniu drzew przy symbolicznej Alei Niepodległości przy SP 12. (jn)

## Memoriał Kurpińskiego

W sobotę 1 grudnia małą halę MOSiR wypełni blisko setka młodych zapaśników. Tradycyjnie pod koniec roku Zgierskie Towarzystwo Atletyczne organizuje w naszym mieście Memoriał im. Marcina Kurpińskiego. To turniej zapaśniczy, na który zapraszani są młodzi zawodnicy z terenu centralnej Polski. W tym roku będą to sportowcy z rocznika 2008 oraz Młodzicy i Kadeci. Dokładna liczba startujących będzie znana po 20 listopada – tego dnia upływa termin zgłoszeń. Memoriały organizowane są w naszym mieście od 2001 roku.

Upamiętniają one Marcina Kurpińskiego, młodego zgierskiego zapaśnika, który zmarł tragicznie w wieku 19 lat podczas zgrupowania kadry narodowej na Białorusi. Marcin zgromadził na swoim koncie tytuły Mistrza Polski kadetów i juniorów, reprezentował nasz kraj na wielu imprezach międzynarodowych. Turnieje poświęcone zgierskiemu zapaśnikowi są okazją do popularyzacji sportu wśród młodego pokolenia. Dla wielu zapaśników wyróżnienia tu zdobywane są pierwszymi sportowymi nagrodami w ich karierze. (jn)



Zgierski turniej młodych zapaśników

# Maria w ogrodzie

Maria Zakrzewska od ponad dekady kształtuje najbliższą przestrzeń życiową człowieka przy pomocy roślin, elementów architektonicznych i wody. Robi to z wielką pasją, wiedzą i zaangażowaniem, które doceniają współpracujący z nią inwestorzy, oddając jej do realizacji kolejne projekty. Nic zatem dziwnego, że do pracowni „Plantum” dotarła również Maja Popielarska prowadząca program „Maja w ogrodzie”.

## EMILIA ANTOSZ



Pracownię projektantka założyła wraz z mężem Maciejem w 2013 roku. Wcześniej tworzyli zespół Działu Projektowania i Urządzania Terenów Zieleni jednego z największych w Polsce centrów ogrodniczych.

Pierwsze komercyjne projekty wykonywała, będąc jeszcze studentką architektury krajobrazu w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. – *Mając 14 lat, wyjechałam na wycieczkę do Holandii i zachwyciłam się otaczającą mnie zielenią. Wszystko wyglądało na bardzo zaibane i starannie zaplanowane. Była to sztuka, którą chciałam lepiej poznać i sama się nią zająć. Dlatego zaczęłam studia na SGGW* – wspomina Zakrzewska.

## Metamorfoza przestrzeni

Ogrody prywatne, przestrzeń parkowa czy zielen wokół komercyjnych budynków nie

*przeznaczony jest teren zieleni. Nasze zadanie polega na wyłowieniu z nich tego, czego potrzebują bądź tego, co dane miejsce niesie z sobą ciekawego. Dopiero wtedy możemy zacząć projektować.*

Architektka krajobrazu specjalizuje się w kompleksowej obsłudze zielonych inwestycji: od projektu do realizacji, a później pielęgnacji. To wymaga wzajemnego zaufania do siebie i współpracy zespołu projektowego z zespołem wykonawczym. – *Nie chcemy na siłę forsować szalonych ambicji i wizji odklejonych od rzeczywistości. Zależy nam na tym, żeby były to projekty realne i wygodne w użytkowaniu.*

## Co piszczy w trawie?

Maria Zakrzewska czerpie inspiracje niemal z wszystkiego, co ją otacza. To mogą być rośliny mijane na spacerze, muzyka lub aktualne trendy w architekturze i architekturze krajobrazu. Jednak najbardziej ceni sobie pracę w zespole, bo gdy wspólnie z współpracownikami zasiada do stołu i uczestniczy w „burzy mózgów”, wówczas rodzą się najlepsze rozwiązania. – *Od kilku lat obserwujemy powrót do dzikich ogrodów z mnóstwem kwiatów, bylin i traw ozdobnych* – wyjaśnia. – *Przeglądamy się temu, co dzieje się na światowych rynkach, żeby być o krok przed innymi. Na przestrzeni lat prowadzonej działalności*

architektka zauważyła, że zmienia się stosunek do wykonywanego przez nią zawodu. Coraz więcej osób rozumie i szanuje jej pracę. Doceniają ją nie tylko klienci. Niewątpliwą nobilitacją było zaprezentowanie w programie telewizyjnym „Maja w ogrodzie” zaprojektowanych przez jej pracownię przestrzeni zieleni. Aż o czterech jej ogrodach opowiedziała autorka popularnego programu Maja Popielarska.

Zgierzanka podkreśla, że w jej pracy bardzo ważna jest nie tylko znajomość świata roślin. Trzeba też bardzo dokładnie śledzić nowości ogrodnicze. Architekci krajobrazu muszą doskonale znać wymagania nowoczesnych odmian traw, kwiatów czy krzewów. Muszą również cały czas mieć „z tyłu głowy” odwieczną prawdę, że choć człowiek ma trochę władzy nad przyrodą, to nie jest w stanie jej oszukać.

powstaną bez wnikliwego działania architekta krajobrazu. Tylko człowiek znający specyfikę konkretnych roślin, może kształtować otoczenie, aby osiągnąć zamierzony efekt. – *W przypadku ogrodów prywatnych, ważne jest zgłębienie osobowości inwestora, jego sposób funkcjonowania w danym miejscu i tryb życia. Trzeba wziąć pod uwagę, czy ta osoba w ogóle będzie miała czas i chęci na pracę w ogrodzie. Najważniejsi są ludzie, dla których*



ZBIORY PRYWATNE



Maria Zakrzewska zachęca właścicieli ogrodów, aby nie bali się formowania roślin. Przycinane i pielęgnowane z pewnością odwdzięczą się dobrym i obfitym kwitnieniem oraz wspaniałym wyglądem ogrodu

ZBIORY PRYWATNE

# O ludziach, krajach i wydarzeniach. Spotkanie z Romanem Czejarkiem

**M**acie jakieś pytania, czy mam mówić dalej? – to pytanie goście Dyskusyjnego Klubu Książki w bibliotece przy ulicy Prusa 5 słyszeli co najmniej kilka razy. Roman Czejarek – dziennikarz, podróżnik, fotograf, badacz historii Pomorza zadawał je rozpędzony między historiami i anegdotami, którymi jako bohater październikowego spotkania chętnie dzielił się ze słuchaczami. A przy okazji promował napisane w ostatnich latach książki.

Najlepiej kojarzony z „Latem z Radiem” Roman Czejarek, współorganizował i kierował audycją przez prawie 25 lat. Jednak oprócz dziennikarstwa i miłości do radia, równie ważne są dla niego inne pasje: podróże i fotografowanie. O tym wszystkim starał się opowiedzieć podczas spotkania w bibliotece. Okazało się przy okazji, że bogactwo przeżyć, zainteresowań i dokonań dziennikarza pozwoliłyby na wypełnienie kilku podobnych spotkań. Tylko to jedno trwało prawie 4 godziny, a publiczność wcale nie czuła się znużona. Wręcz przeciwnie – z ochotą zadawano pytania, dociekając, jak



Spotkanie z Romanem Czejarkiem w zgierskiej bibliotece trwało niemal 4 godziny

wyglądają kulisy pracy w radiowej redakcji, z jakimi problemami musi mierzyć się reporter pracujący „w terenie”. W odpowiedzi słuchacze poznali kilka zabawnych historii, które przydarzyły się dziennikarzowi, jak

na przykład o tym, że często mylony jest z Zygmuntem Hajzerem. Był też czas na wspomnienia niedawno zmarłego Bogdana Sawickiego, z którym redaktor Czejarek przyjaźnił się i współpracował przez blisko dekadę.

Dziennikarz opowiedział też niezwykle ciekawą historię swojej rodziny: babci Niemki, rozstania rodziców, odnalezienia po kilkudziesięciu latach kuzynostwa po niemieckiej stronie granicy. Poznanie przeszłości rodzinnej było dla niego samego przyczynkiem do zagłębienia się w historię miejsca, z którego pochodzi: Szczecina i całego regionu Pomorza Zachodniego. Efektem tych poszukiwań są książki: „Sekrety Szczecina” i „Sekrety Pomorza Zachodniego”.

Pod koniec spotkania Roman Czejarek zaprezentował zdjęcia dokumentujące jego podróże do Peru, Afganistanu i Laosu, a potem uczestnicy mieli jeszcze okazję do zrobienia wspólnych fotografii i nabycia książek z autografami dziennikarza. Spotkanie zorganizowano przy współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Łodzi. (mz)

Koncertowo

## Oto Krissy Matthews!

**M**iejski Ośrodek Kultury co kilka miesięcy daje zgierzanom możliwość uczestniczenia w koncertach, których bohaterami są gwiazdy międzynarodowej muzyki rockowo-bluesowej. W ostatnim dniu października wystąpił Krissy Matthews, młody brytyjski gitarzysta i wokalista, który do Zgierza przyjechał promować swój album „Live at Freak Valley”.

Mówiono o nim „cudowne dziecko”. Elektrycznego bluesa zaczął grać bowiem, gdy miał 8 lat. Jego kariera przyspieszyła 4 lata później – wystąpił wtedy u boku Johna Mayala & Blues Brackers. W 2005 roku, mając zaledwie 13 lat, nagrał swoją pierwszą płytę. Teraz podróżuje po świecie i koncertuje w większych i mniejszych salach.

Okazję poznania twórczości Matthews-a miało kilkudziesięciu zgierzian, którzy pojawili się w sali teatralnej MOK. Muzyk zagrał utwory z ostatniej płyty, ale zaprezentował również swoje interpretacje

utworów ikon rocka, takich jak Jimi Hendrix. Muzykowi towarzyszyła polska sekcja rytmiczna w składzie: Łukasz Gorczyca (bas) i Tomek Dominik (perkusja). To dzięki współpracy MOK-u z tym duetem Zgierz odwiedzą międzynarodowe gwiazdy muzyki bluesowej. Sam Łukasz Gorczyca grywał z nimi podczas swoich zagranicznych wojaży, a teraz to oni chcą grać w Polsce. Do tej pory w sali teatralnej MOK pojawili się: Jack Moore, Eddie Martin, Gwyn Ashton, Pat Mcmanus, Wolf Mail i Vanessa Harbek. – *Chcę grać z ludźmi, z którymi lubię się nie tylko zawodowo, ale również towarzysko. Spędzamy w końcu ze sobą wiele dni w roku. Z Krissym poznałem się jakieś 7 lat temu. Świetnie rozwinął się od tamtej pory. Wspólnie zagraliśmy w wielu krajach. Regularnie jeździmy do Czech, występowaliśmy na Łotwie, w Niemczech i Austrii. Zagrał też na mojej płycie jeden utwór* – opowiada Łukasz Gorczyca.



Brytyjczyk Krissy Matthews na scenie zgierskiego MOK

Na scenie Krissy zrobił wrażenie zaangażowanego muzyka, skutecznie próbującego wciągnąć publiczność do świata swoich dźwięków. Młodzieńcza energia, mnóstwo emocji i sympatyczne usposobienie to cechy, którymi wyróżniał się artysta. Ujawnił też zdolność łatwego nawiązywania kontaktu z publicznością, która była pod wrażeniem jego umiejętności wokalnych, a jeszcze bardziej jego hipnotyzującej gry na gitarze. (mz)

# Artysta ma prawo szukać

Muzyk o niespożytej energii. Świadczy o tym nie tylko liczba projektów, ale i zachowanie podczas koncertu. Ma się wrażenie, że najchętniej nie schodziłby nigdy ze sceny. Tymon Tymański, lider Miłości, Kur, Transistorsów, pomysłodawca i współtwórca głośnego filmu „Polskie gówno”. Człowiek-orkiestra...

## **Kolejny raz gościmy Cię w Zgierzu. Wygląda na to, że lubisz tu wracać.**

Takich miejsc jak „Agrafka” w Zgierzu jest tylko parę na mapie. W dużych miastach klubów jest oczywiście wiele, często zmieniają swoje nazwy, swoje lokalizacje. W tych mniejszych miejscowościach jest jeden klub, wokół którego wszystko się kręci. „Agrafka” ma swój wymiar artystyczny, kojarzy mi się z tuzinem fajnych i inspirujących ludzi, którzy tworzą w tym mieście specyficzny klimat. Są tu ludzie zaangażowani w teatr, w bractwo piwne, w działania muzyczne. Trochę przypomina mi „Mózg” z lat 90. (legendarny klub bydgoski, gdzie rodziła się scena alternatywnej muzyki – przyp.red). W Zgierzu nie mam relacji typu idol – fan, przyjeżdżam tu do kumpli, do znajomych.

## **Wracasz do Zgierza często, ale też z różnymi składami. W takiej odsłonie jeszcze cię tu nie widzieliśmy.**

To jest właściwie mój solowy projekt, tyle że z towarzyszeniem specjalnych gości. Marcin Gałązka od dawna gra ze mną, jest moim asystentem, producentem i przyjacielem. Tomek Koper to perkusista związany ze sceną trójmiejską. Myślę zresztą o płycie solowej, nagranej w klimacie maleńczukowskim. Taki Młynarski, anti-Młynarski, publicystyka, polityka, socjologia, refleksje poetycko-metafizyczno-patologiczne w jednym. Dodatkowo po „Polskim gównie” skupiłem się na projekcie o nazwie MU. Oprócz Marcina Gałązki występują tam ze mną trzej muzycy z akademii jazzowej, na co dzień będący liderami własnych składów. Płyta tego projektu już powstała, wyjdzie w marcu nakładem Agory.

## **Zadziwia nie tylko liczba projektów, w których się udzielasz, ale też ich rozrzut stylistyczny. Nagrywasz płyty jazzowe, rockowe, sięgasz po folklor góralski oraz twórczość rosyjskich bardów. Zahaczyłeś nawet o muzykę metalową. Jak to wszystko ogarniasz?**

To zależy od temperamentu artysty, tego, co mu w duszy gra. Pewnie trzymanie się tylko swojego poletka przynosi plusy, taki zespół Behemoth czy choćby Mikołaj Trzaska (muzyk jazzowy, dawny współpracownik Tymańskiego – przyp.red) wychodzą i grają jedną rzecz w kółko. Po wielu latach jest to lepsze dla wyrazistości artysty. Ja tak nigdy nie umiałem, w duszy grało mi zbyt wiele wątków naraz. Wychowywałem się na „Białym albumie” Beatlesów, płytach Zappy,

Floydów. Do tego doszedł jazz, Grechuta, nowa fala i Republika, potem postpunk i muzyka klasyczna. Czułem, że dla mnie stratą czasu byłoby robienie muzyki jednego rodzaju. Pewnie jest to rodzaj tragedii dzięsiocioboisty, który używa zbyt wielu muzycznych kontekstów, ale ja tak lubię. Artysta ma prawo szukać.

## **Urodziłeś się w 1968 roku. Wejście w „pięćdziesiątkę” wywołało u ciebie jakieś refleksje?**

Niewątpliwie czuje się upływ czasu, ale najbardziej widzę to po twarzy. Wewnętrznie cały czas zielono mi. Ćwiczę intensywnie sztuki walki, na przykład wczoraj miałem dwa treningi, wieczorem karate shotokan, a wcześniej białego żurawia kung fu. Dzisiaj rano z koleji ju jitsu. Ja się świetnie czuję, po czym patrzę w lustro i myślę „o kurcze, jest pan już starszym panem” (śmiech). Ważne, że mam fajnych ludzi wokół siebie, pojawiła się nowa scena trójmiejska, którą nazywam „all fi”. Nie „hi fi”, nie „lo fi”, tylko właśnie „all fi”, grają wszystko, słuchają wszystkiego. Tam jest z piętnastu takich zawodników, wywodzą się z jazzu, ale próbują wszystkiego. Trzyma nas razem zamiłowanie do absurdu, groteski oraz poczucie, że warto się jeszcze powygłupiać i porobić fajne rzeczy. To powoduje, że człowiek jest wiecznie młody.

## **Kontrowersyjny temat – sztuka i polityka. Czy artysta powinien zabierać głos w sprawach politycznych, czy jednak dystansować się od tego?**

Ciekawe pytanie. Obserwuję uważnie to, co się dzieje w polityce, napisałem nawet kilka

piosenek, które były w opozycji do naszego rządu, ale odłożyłem je na bok. Raz, żeby nie histeryzować, żeby poczekać, jak to się rozwinie. Dwa, żeby nie robić z tego działania z cyklu „co na wątrobie, to na języku”. Postanowiłem to zracjonalizować, przemyśleć. No, ale chyba już czas na wydanie tego. Zdarza mi się być po wielu stronach. I lewicowej, i lekko prawicowej, i anarchistycznej. Szanuję ludzi, którzy dbają o przeszłość, to, że jest drugie tempo i nie wszyscy chcą się europeizować, ale to jest kwestia wyważenia. Nie lubię populizmu, nacjonalizmu, ksenofobii. Na razie mówię o tym w wywiadach, za chwilę pojawią się moje piosenki polityczne. Jestem w pewnym potrzasku, bo zdaję sobie sprawę, że polityka w piosenkach bardzo szybko się starzeje, taka twórczość może zżółknąć jak gazeta. Ale artysta powinien mówić politycznie, choć nie jest to mile widziane, także dlatego, że w jakimś stopniu się definiuje. Ogólnie rzecz biorąc, uważam, że czasy są ciekawe. Fajnie, że jest jakiś dialog, wielość, że ludzie mają różne zdania. Nie ma co się zabijać, nie ma co się dzielić, musimy z tym żyć.

Rozmawiał Jakub Niedziela



Muzyczne ADHD. Tymon Tymański w klubie „Agrafka”



## W każdym domu Einstein

**DARIUSZ SPANIALSKI**



*Bywa, że tak długo czegoś się nie da zrobić, aż znajdzie się taki jeden, który wie, że się nie da zrobić.*

Albert Einstein

Najbardziej efektywne jest życie poza schematami.

Sami często mówimy, że rutyna może zgubić, a szablony ograniczają rozwój, nie tylko dzieła, ale i człowieka. Walka z rutyną i schematami to inaczej innowacyjność w myśleniu, czyli – jak się to teraz modnie określa – kreatywność, czyli talent do tworzenia poza schematami. Człowiek, który potrafi szybko reagować na zmieniające się warunki, jest człowiekiem twórczym i zazwyczaj każde z nas, rodziców, pragnie aby jego dziecko przejawiało taki właśnie typ inteligencji. Pragniemy i często na pragnieniach poprzestajemy, bo nie zawsze potrafimy w odpowiednim czasie pomóc dziecku w rozwoju jego talentów.

Wśród pedagogów popularne są proste wskazówki o tym, jak ułatwić dziecku wykształcenie własnej samodzielności w myśleniu. Na pierwszym miejscu znajduje się skłonność rodziców do „pomocy w myśleniu”. A wiemy przecież, że dziecko musi ćwiczyć umysł, podobnie jak sportowiec mięśnie. Pozwólmy zatem swojemu dziecku próbować nowych rozwiązań, mylić się; niech samo tworzy sobie własne doświadczenia. Naszą rolą może być jedynie czuwanie nad bezpieczeństwem i udzielanie odpowiedzi na znane nam już charakterystyczne pytanie „dlaczego?”.

Pytania stanowią początek lekcji samodzielnego myślenia; dlatego należy z uwagą wysłuchać i odpowiedzieć na każde pytanie dziecka, a także zadawać je z własnej inicjatywy. Wyśmienicie nadają się do tego wspólne zajęcia, a szczególnie czytanie bajek. Poza wieloma walorami czytanie dziecku książek prowokuje je do zadawania pytań oraz do rozwijania wyobraźni, tak niezbędną w rozwijaniu twórczego myślenia.

Należy pamiętać, że nauka twórczego myślenia zaczyna się od twórczych zabaw. Nie należy zatem krytykować pomysłów, choć znamy już ich efekt. Dziecko powinno samo się o tym przekonać, a do tego czasu należy okazać zainteresowanie i docenić starania. Można np. zastanawiać się wspólnie, dlaczego domek z kart się rozsypanął i znaleźć wspólnie przyczynę tego zdarzenia, bacząc jednak, aby dziecko w tych rozważaniach było maksymalnie aktywne. Należy zawsze, w każdym przypadku, pochwalić nawet za to, co się nie udało, podkreślając jakiś pozytywny element w dziele albo autorze, np.: determinację. Taki sposób kontaktów z dzieckiem pozwala rozwijać się jego jeszcze ukrytym talentom, co ujawni się w praktyce już w pierwszych latach szkolnych.

Dariusz Spaniański, dziennikarz, autor książki „Sztuka Kochania. Felietony o wychowaniu dzieci”, były sądowy kurator zawodowy

## Kreacje

### Plastycy z wizytą w Niemczech

Niemieckie Glauchau to pierwsze miasto partnerskie Zgierza. Od 1997 roku, kiedy została podpisana umowa o partnerstwie, regularnie podejmowane są wspólne działania na płaszczyznach: kultury, przedsiębiorczości, sportu czy edukacji. W październiku dopisany został kolejny punkt potwierdzający założenia umowy sprzed 21 lat. Członkowie Stowarzyszenia Artystów Młyn pojechali do Glauchau, aby zaprezentować swoją twórczość w tamtejszej galerii „art глухове”. Maria i Mirosław Łuczakowie, Gabriela i Andrzej Nawroto oraz Alia Üstek 4 października zawieźli do Niemiec 40 prac: dzieł malarskich, baticów, grafik i rysunków. – *Głównym celem wyprawy było przygotowanie i uroczyste otwarcie naszej wystawy w tamtejszej galerii. Nasza twórczość cieszyła się sporym zainteresowaniem Niemców, co dało się odczuć podczas*

*kolacji organizowanej przez gospodarzy z burmistrzem na czele, a także podczas wernisazu, na którym stawilo się wielu tamtejszych artystów – opowiada Maria Łuczak, prezes Stowarzyszenia Artystów Młyn.*

Koordynatorem zarządzającym w stowarzyszeniu „art глухове” jest Katarzyna Zierold, która nie dość, że doskonale zna język polski, to jeszcze sporo wie o łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych. Jej obecność miała również ogromne znaczenie dla sprawnego przełamania barier w porozumieniu między artystami.

Zgierzanom udało się wykorzystać krótki pobyt na zwiedzanie miasta i zamku Forderglauchau, w którym podziwiali kolekcje zabytkowych mebli i malarstwa romantycznego. Oprócz tego odwiedzili Chemnitz, Zwickau, a w drodze powrotnej do Polski,



Zgierscy artyści-plastycy zaprezentowali w Glauchau 40 różnorodnych prac własnych i swoich kolegów ze stowarzyszenia Młyn

także Drezno. Czas ekspozycji prac zgierskich plastyków zaplanowano do połowy listopada.

To nie pierwsze spotkanie artystów z Glauchau i Zgierza. Ostatnio w 2007 roku grupa niemieckich artystów przyjechała na warsztaty grafiki w Miejskim Ośrodku Kultury. Wtedy też zorganizowano wspólną wystawę w Zgierskiej Galerii Sztuki. (mz)

## Stachuriadowe zmagania poetów

„Stachura pozostałym, czyli coroczna impreza poetycka odbędzie się 17 i 18 listopada tradycyjnie w Miejskim Ośrodku Kultury. I jak zwykle głównymi elementami programu będą dwa konkursy. Pierwszego dnia imprezy (w sobotę) będzie to Turniej Jednego Wiersza, w którym



zmierzą się poeci prezentujący jeden, niepublikowany dotąd wiersz. Drugiego dnia natomiast odbędzie się Turniej Piosenki Poetyckiej, podczas którego uczestnicy zaprezentują dwa dowolne utwory z gatunku poezji śpiewanej. Organizatorzy zapraszają również na wydarzenia towarzyszące

festiwalowi: spotkanie autorskie z Piotrem Groblińskim promującym najnowszą książkę „Karma dla psów”, recital Joanny Mioduchowskiej, a także koncert poświęcony twórczości Jacka Skubikowskiego w wykonaniu zgierskich artystów. Każdego dnia wydarzenia rozpoczynać się będą o godzinie 16.00, a szczegółowy program imprezy dostępny jest na stronie [www.mokzgiez.pl](http://www.mokzgiez.pl). (mz)

# Paznokietki i pazurki

## – arcydzieła w miniaturkach

Która z kobiet nie chce pięknie wyglądać? Zapewne większość. No ale wiadomo: marzenia – marzeniami, a codzienność to całkiem co innego: ciągły bieg i obowiązki, na które nie zawsze ma się ochotę. Mimo to, raz na jakiś czas znajdujemy chwilę dla siebie i wtedy bywa, że wpadamy w ręce takich osób, jak Małgorzata Mołodecka, która zawodowo i z pasji zajmuje się paznokciami.

### RENATA KAROLEWSKA



Ostatnio jej talent, kreatywność i profesjonalny warsztat zostały wyróżnione aż trzykrotnie tylko na jednych mistrzostwach Polski „Nail Pro” w Katowicach. Zgierzanka pierwszy raz w życiu wzięła udział

w rywalizacji, do której przystąpiło ponad 100 najlepszych stylistek i stylistów z kraju i zagranicy. Wystartowała w 8 konkurencjach, w czerech dostała się do finału, a w trzech zajęła miejsca na podium. Jury jedynie potwierdziło to, o czym od dawna wiedzą klientki pani Małgorzaty, że równie dobrze radzi sobie w pracy na naturalnej płytce, jak i ze zdobieniem sztucznych paznokci.

Jej salon nie jest jakoś szczególnie widoczny, krzykliwie oznakowany.

Ona sama nie za bardzo się reklamuje, a mimo to nie narzeka na brak klientek. Mówi, że raczej ma więcej chętnych niż czasu. Niektóre panie korzystają z jej usług nawet od 14 lat. Salon na Proboszczewicach prowadzi sama, chociaż nie ukrywa, że od pewnego czasu szuka do współpracy kogoś, kto miałby wysoki poziom umiejętności, ale ma problem ze znalezieniem takiej osoby.

### Przez marketing do paznokci

Zainteresowała się kosmetyką, a szczególnie paznokciami w mało oryginalny sposób, jako młoda dziewczyna, studentka wydziału marketingu i zarządzania jednej z łódzkich uczelni. Zanim obroniła dyplom z bankowości, wiedziała, że bankowcem nie zostanie, bo jej serce jest gdzieś indziej. Dlatego po studiach rozpoczęła naukę w ... dwuletniej szkole kosmetycznej, gdzie – jak mówi – na dobre wsiąknęła w paznokcie. – *Zaczynając studia, gdy ma się te kilkanaście lat, to naprawdę, człowiek nie wie, co chce robić w życiu. A przecież praca jest drugim domem. Moja jest*



PRYWATNE ZBIORY (M. MOŁODECKIEJ)

też pasją. Kocham to, co robię, dlatego nie żałuję, że nie poszłam w kierunku wykształcenia. Wstaję rano i idę do pracy, wiedząc, że będę pracować bezstresowo, że spełniam się w tym, co robię, a nie idę, bo muszę. Lubię też pracę z ludźmi. Cieszy mnie i serce rośnie, gdy wychodzą zachwycone klientki – odpowiada pytana o wybór drogi zawodowej. Podkreśla, że praca bezstresowa nie oznacza, że jest lekka. Paradoksalnie bywa ciężka, zwłaszcza w okresie przedświątecznym, kiedy siedzi w jednej pozycji dosłownie od rana do późnej nocy.

### Inspiracje są wszędzie

Z drugiej strony podkreśla, że ta praca daje jej ogromną satysfakcję. Najbardziej cieszy ją, że ma możliwość obserwowania zmian u pań, które przychodzą do niej z różnymi problemami. Niektóre są „ofiarami youtubowych stylistek” lub własnej „kreatywności”, inne nie umieją poradzić sobie z obgryzaniem paznokci, a z czasem ich dłonie zaczynają

wyglądać po prostu pięknie. – *Dużo radości czerpię z możliwości artystycznego wyżycia w tej pracy i realizowania się poprzez moje talenty plastyczne. Moje klientki często mi mówią, że powinny zacząć malować obrazy, ale ja śmieję się, że jestem malarzem małych powierzchni, miniatuerek i w tym czuję się dobrze – śmieje się stylistka. Pytana o źródła inspiracji, odpowiada, że znajduje się wszędzie wokół. Czasem w najmniej oczekiwanym miejscu, jak na przykład supermarket. – Kiedyś poszłam na zakupy do jakiegoś marketu i zobaczyłam teczkę na dokumenty z fajnym wzorem tukana. Był tak ładny, tak mnie zainspirował, że od razu przeniosłam go na paznokcie. Inspiracji szukam też w sieci, a czasem biorę je od moich pomysłowych klientek. Niektóre przychodzą ze zdjęciami moich stylizacji, a ja biorę trzy i robię z tego jeden nowy wzór – opowiada.*

Kolejnym zawodowym celem jest dla Małgorzaty Mołodeckiej uzyskanie statusu instruktorki stylizacji. Mówi, że chciałaby zająć się szkoleniami młodszych dziewczyn. Sama też chce się uczyć – w dziedzinie stylizacji ciągle coś się zmienia, pojawiają się nowe technologie i możliwości. Twierdzi, że ten zawód ma potencjał i przyszłość. A prywatnie kocha podróże i marzy, żeby mieć na nie czas, bo gdzieś tam czekają na nią oceany inspiracji.



PRYWATNE ZBIORY (M. MOŁODECKIEJ)

# Uderz w wirusy!

Na grypę i przeziębienie leków nie ma. Dlatego najlepszą formą walki jest wspomaganie układu odpornościowego.

## KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Uczeni z kanadyjskiego McMaster University ustalili, że leki przeciwgorączkowe i przeciwzapalne – choć poprawiają samopoczucie, bo obniżają temperaturę i łagodzą dolegliwości – tworzą w organizmie warunki, w których wirus świetnie się namnaża. Układ odpornościowy wytwarza bowiem wtedy mniej interferonu – jedynej substancji, która potrafi zahamować namnażanie się wirusa. Warto więc zrezygnować ze specyfików w stylu „max” czy „forte” i zdać się na skuteczne metody naturalne.

### Królewska para: czosnek i cebula

Czosnek zawiera składnik wysoce toksyczny dla patogennych mikroorganizmów – dwusiarczek allilu. Ale żeby został on wytworzony, trzeba zmiążdżyć surowy czosnek i pozostawić go na minimum kilkanaście minut. Wtedy właśnie allina pod wpływem enzymu alinazy przekształca się w allicynę. Ta z kolei szybko przekształca się w dwusiarczek allilu. Ten związek siarkowy odpowiada za silny charakterystyczny zapach czosnku. Czosnek dobrze radzi sobie z infekcjami dróg oddechowych, np. zapaleniem oskrzeli, zakaźnym zapaleniem ucha, niezłym nosem czy zapaleniem zatok. Jest ponadto wrogiem pasożytów jelitowych i kandydozy, pomaga w leczeniu nadciśnienia, równoważy poziom cholesterolu, obniża poziom cukru we krwi.

Cebula jest od stuleci używana w profilaktyce i leczeniu przeziębienia i grypy. Zawiera dużo witaminy C, witamin z grupy B, cynk i selen. Zapach i właściwości wirusobójcze cebula zawdzięcza – podobnie jak czosnek – m.in. organicznym związkom siarki. Ma silne działanie dezynfekujące i może niszczyć bakterie opierające się antybiotykom.

### Duet imbir-kurkuma

Imbir swe właściwości lecznicze zawdzięcza dużej ilości licznych olejków eterycznych. Odkąsza, zwalcza bakterie chorobotwórcze, działa przeciwgrzybiczo, przeciwwirusowo i przeciwzapalnie. Pomaga w stanach zapalnych zatok.

Kurkuma, która pochodzi z tej samej rodziny co imbir, zawdzięcza swoje działanie barwnikowi kurkumynie. Ma właściwości żółciotwórcze, przeciwzapalne, przeciwbakteryjne, przeciwwirusowe, przeciwnowotworowe. Jest jednak słabo wchłaniana z przewodu pokarmowego, ale jej wchłanianie

zwiększają (nawet do tysiąca razy) kapsaicyna zawarta w papryczce chili oraz piperydyna zawarta w pieprzu.

### Tyle C, że nie czujesz się źle

Witamina C wzmacnia błony śluzowe i uszczelnia naczynia krwionośne, co hamuje rozprzestrzenianie się chorobotwórczych drobnoustrojów. Pomaga oczyścić organizm z toksyn, działa antywirusowo, antibakteryjnie, antyhistaminowo. Lekarze medycyny ortomolekularnej zalecają wysokie dawki witaminy C w postaci czystego kwasu L-askorbinowego lub askorbinianu buforowanego w przypadku osób o wrażliwym żołądku. Dowiedziono, że witamina C pobudza geny monocytów, wpływa na migrację fagocytów, transformację limfocytów zakażonych wirusem grypy oraz produkcję interferonu i replikację wirusów. Oddziałuje również na odporność wtórną – zwiększa proliferację limfocytów T. Przyjmowana w dużych dawkach skraca czas trwania infekcji i łagodzi jej objawy, ale ma przede wszystkim działanie profilaktyczne. W jednym z badań wykazano, że w grupie przyjmującej zaledwie 500 mg dziennie witaminy C częstotliwość infekcji została zredukowana o 70 proc. w porównaniu z grupą przyjmującą mniejsze dawki (50 mg). W innym badaniu wykazano, że suplementacja witaminą C w dawce 2000 mg dziennie była związana ze spadkiem o 85 proc. częstości występowania zapalenia płuc w grupie amerykańskich rekrutów wojskowych (w porównaniu z grupą przyjmującą placebo).

Ogromny wpływ na układ immunologiczny ma też witamina D. Jej niedobór zwiększa ryzyko infekcji, a ponieważ w okresie jesienno-zimowym w naszej szerokości

geograficznej nie ma szans na jej przyswojenie, zapotrzebowanie na witaminę D<sub>3</sub> trzeba pokryć, stosując suplementy.

### Niezbędnik probiotyczny

Aby szybko uporać się z infekcją, trzeba wzmocnić te rejony ciała, gdzie produkowane są komórki odpornościowe. Najwięcej, bo ponad 70 proc. tych komórek znajduje się w jelitach. Najlepszym sojusznikiem w pokonywaniu bakterii i wirusów jest wzmocniająca odporność dieta bogata w żywność probiotyczną. Dobre bakterie znajdziemy w kiszonych warzywach, jednak im bardziej przemysł spożywczy wykorzystuje do ich produkcji solankę lub ocet, tym bardziej są one niszczone, warto więc kupować te ekologiczne lub kiszyć warzywa samemu.

Dobre bakterie, żeby mogły się namnażać, co jest równoznaczne z podniesieniem odporności, muszą mieć się czym odżywiać – potrzebują prebiotyków. To niestrawione przez ludzki ustrój roślinne wielocukry, a szczególnie ich dwa rodzaje: skrobia oporna (obfitują w nią niedojrzałe zielonkawe banany, rośliny strączkowe, pełnoziarniste zboża, bataty oraz ostudzony makaron i ryż) oraz fruktany (znajdziemy je w warzywach cebulowych, liściastych, szparagach, topinamburze, cykori, pomidorach, pełnych ziarnach zbóż i ich trawach). Jako źródła fruktanów można też używać inuliny w proszku.

Bakterie probiotyczne można dostarczyć sobie w postaci suplementu diety. Z badań wynika, że dzienna dawka 10 miliardów bakterii to minimum, a skutki ich działania widać dopiero od progu 25 miliardów.

### Unikaj jak ognia

Na czas choroby zrezygnuj z ciężkich smażonych dań, mięsa, produktów wysoko glutenowych; posiłki jedz lekkostrawne. Unikaj alkoholu i kawy, produktów mlecznych i cukru. Mleko i jego przetwory powodują zwiększoną produkcję oraz zagęszczanie śluzu, a także sprzyjają rozwojowi chorobotwórczych bakterii w organizmie. Cukier z kolei osłabia system immunologiczny i uniemożliwia mu skuteczną obronę przed infekcjami.



Kurkuma i imbir znakomicie wzmacniają naszą odporność, świetnie radząc sobie z niechcianymi bakteriami i wirusami – ważne, aby były spożywane regularnie

# Miasto marzenie. Czarnomorska dama



Odessa – nigdy jeszcze nie widziałam jej tak pustej. Piękny jesienny dzień, złote liście, skończył się już letni skwar, niebieskie morze – jak z marzeń. Zwykle miasto o tej porze pęka od turystów, a mimo wysokich cen, ciężko znaleźć miejsce w którejś z kafejek. A dziś jest całkiem puste... Nie wiem dlaczego. Może z powodu bliskości Krymu? Przecież to tylko kilkaset kilometrów... W Odessie jest więc cisza i spokój. A ona pozostaje piękna jak zawsze.

## AGNIESZKA SKARBOWSKA



Lubię wracać do Odessy. Dawno temu, gdy marzyłam o podróżach, Odessa była bramą do wielkiego świata. Pamiętam pierwsze wyprawy do Lwowa, a potem nocnym, najtańszym pociągiem do Odessy i dalej w świat. Port morski. Stąd rozklekotanym promem dla ciężarówek można było dosłownie za grosze płynąć do Gruzji. Trzy dni w towarzystwie kierowców pochodzących z krajów połowy świata i my, często jedni „piesi” pasażerowie na promie. Była alternatywa – trochę lepszy (i niestety droższy) prom do Stambułu albo na Krym – a z Krymu dalej przez Czeczenię, w dalekie krainy. A potem jeszcze dalej i dalej... Chyba właśnie dlatego Odessa budzi we mnie zawsze ciepłe uczucia, budzi podróżniczą żylkę. Bo przypomina o marzeniach. Tych spełnionych – więc budzi radość, że się udało i tych jeszcze niespełnionych – więc daje nadzieję.

Agnieszka Skarbowska

### Mafia, szpan i arcydzieła

Odessa zmieniła się. Lata temu smutna, szara. Plakać się chciało nad ruinami pałaców, popękany brukiem dumnych deptaków. Ona zawsze wyróżniała się na tle innych miast Ukrainy – bardzo rosyjska, bogata, inna. Potem nadszedł czas odnowy, przebudowy, powrotu świetności dumnej damy. Wtedy właśnie

nagle spod warstw kurzu, brudu i zaniedbania wyłoniły się prawdziwe arcydzieła. Pojawiły się super drogie sklepy, galerie handlowe, a na ulice wyszły piękne dziewczyny ubrane w ciuchy najmodniejszych projektantów. Na drogi wyjechały najdroższe samochody.

Złośliwi mówią, że Odessa to stolica mafii. Być może i mają rację... ale przede wszystkim to stolica szpanu, ekskluzywnego życia, spełnionych marzeń w potężnym oceanie biedy. A jeszcze później Odessę odkryli turyści, artyści. Dlatego dosłownie za każdym rogim znajdował się teatr, opera, kino albo po prostu klimatyczne knajpki, a jedna

ciekawsza od drugiej. Do tego letnie, zimowe, jesienne festiwale. Dziesiątki wydarzeń.

Tylko port – wielki i potężny – zawsze taki sam. I te same słynne schody – niemy bohater kultowego „Pancernika Potiomkina” Siergieja Eisensteina. Młodzi nie za bardzo wiedzą, o jaki film chodzi, ale każdy obojętnie fotografuje się na prowadzących do portu schodach...

### Biedno-bogata i piękno-ponura

Piękne centrum, niesamowite kamienice, opera, szerokie deptaki. Jest tu bardzo drogo. Za to kilka przystanków dalej zaczyna



## Z miłości do Ziemi

**GRZEGORZ IGNATOWSKI**



Niezmiernie trudno wyobrazić sobie nasze życie bez plastikowych toreb i opakowań. W jednorazówki pakujemy niemal wszystko, począwszy od jedzenia, po kosmetyki i lekarstwa. W miarę, jak przy-

bywa sztucznych opakowań, zaczynamy też zdawać sobie sprawę z negatywnych skutków, jakie one przynoszą. Will McCallum w książce zatytułowanej „Jak zerwać z plastikiem” daje kilka cennych rad, w jaki sposób ograniczyć jego obecność w codziennym życiu. Być może jednak przydałyby się drastyczne posunięcia, takie jak choćby w dalekim Bangladeszu. Już w 2002 roku zakazano w nim produkcji jednorazowych opakowań. Jest interesujące, że drugim krajem, w którym zużywano najwięcej plastikowych torebek, nie były dobrze znane potęgi gospodarcze, lecz skromne Maroko. W 2016 roku zakazano w nim produkcji i sprzedaży reklamówek. Skonfiskowano wówczas pięćset ton tego rodzaju opakowań. McCallum dodaje, że zakaz zaczyna obejmować inne produkty. W amerykańskim San Francisco

nie pozwolono na używanie plastikowych butelek, opakowań na orzeszki i produkty do siedzenia wypełnione styropianowymi kulkami. Bardziej drastyczne kroki podjęła w tym względzie indyjska prowincja Karnataka. Zakazano w niej używania wszelkich jednorazowych przedmiotów plastikowych. Tak więc z przestrzeni publicznej zniknęły nie tylko reklamówki, ale również banery oraz sztuce. Plastikowych widelców nie spotkamy w pobliskiej nam Francji oraz w odległych Seszelach. Wyjaśniam, że chodzi o państwo położone na Oceanie Indyjskim. Oczywiście, ograniczenia wynikają z faktu, że plastikowe opakowania, które służą nam przez chwilę, rozkładają się przez setki lat. Nie wiem, czy młodzi ludzie uwierzą, że jakieś trzydzieści lat temu nie było syntetyków w sklepach i na targowiskach. Problem ma wymiar światowy. Will McCallum

pisze, że na skorupie dużego homara kanadyjscy rybacy spostrzegli naklejkę od popularnego napoju. Nie było trudno rozpoznać, kto wyprodukował, a kto napełnił plastik kuszącym napojem. Zapytajmy, czy potrzeba było tak drastycznego przykładu, aby uzmysłowić sobie, że odporne na utylizację polimery zalegają najodleglejsze morskie otchłanie. Być może trudniej wyobrazić sobie zdziwienie naukowców, którzy z nowoczesnym sprzętem dotarli do głębin Rowu Mariańskiego i tam odnaleźli kawałki syntetyków. Przypomnijmy, że ten najgłębszy rów oceaniczny znajduje się w zachodniej części Oceanu Spokojnego. Jego głębokość dochodzi nawet do jedenastu kilometrów. Na tym nie koniec. Odrobiny

plastiku znalazłono w układzie trawienym mikroskopijnych obunogów żyjących w Rowie. Zwierzęta nigdy nie zaznały, czym jest światło. Poznały jednak smak plastiku. Zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy w stanie rozwiązać globalnych problemów ekologicznych. McCallum proponuje czytelnikom, aby zrobili gruntowne porządki w łazienkach, sypialniach, w kuchniach, a także w miejscach pracy. Zachęca do zajrzenia do toreb i plecaków. Sugeruje, aby w łazienkach powrócił do tradycyjnych mydeł i zrezygnować ze sztucznych dozowników. Przy goleniu pomyśleć o elektrycznych maszynkach z wymiennymi metalowymi nożykami. Zagląjącym do szaf proponuje, aby kupowali mniej ubrań utkanych z mikrowłókien. Idącym do sklepów przypomina o torbach wielokrotnego użycia. Każdy dobrze wie, że problem został dostrzeżony również w kraju. Jestem też przekonany, że sporo nowych pomysłów drzemie w naszych umysłach i jesteśmy gotowi podpowiedzieć co nieco autorowi intrygującej książki. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



się inny świat – niekończące się sowieckie blokowiska, grzebiące w śmietnikach staruszki, obdarte dzieciaki na zardzewiałych trzepakach. Tutaj czas zatrzymał się wiele lat temu. Tu nie dotarły pieniądze ani trendy mody, ani turyści. Odessa biedna i bogata. Piękna i ponura. Mało kto z turystów zapuszcza się dalej niż na obrzeża centrum.

I myślę, która Odessa to ta prawdziwa? A może obydwie?

A dziś Odessa taka pusta. Kilka osób na deptaku, pod operą młoda para robi sobie zdjęcia. Dziwnie jakoś.... Nawet przy zakupie biletu na nocny pociąg ze Lwowa spotyka mnie kolejne zaskoczenie. Bo w pociągu wolne miejsca. Dla każdego. Można usiąść, gdzie się chce. A przecież jeszcze nie tak dawno było to zupełnie niemożliwe. Do tego ukraińska hrywna tak mocno spadła, że w Odessie zrobiło się całkiem tanio. Może teraz jest ten najlepszy moment, aby odwiedzić Czarnomorską Damę? Na pewno warto. ●





## 27 LISTOPADA (WTOREK)

▲ **godz. 10.00 Licealiada – powiat (tenis stołowy chłopców)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala (organizator: MOSiR)

## 29 LISTOPADA (CZWARTEK)

● **godz. 9.30 „Jak zwierzaki szykują się do zimy?” – zajęcia edukacyjno-plastyczne dla dzieci**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

## 30 LISTOPADA (PIĄTEK)

■ **godz. 20.30 Koncert premierowy Bartek Siepsiak Band + Goście (promocja płyty „Łamigryf”)**

Bilety 10 zł  
Klub Agrafka, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK, Agrafka)

◆ **godz. 17.00-19.30 Artystyczna Kuźnia „Świąteczna florystyka” – kurs dla dorosłych i młodzieży**

Koszt udziału jednej osoby: 120 zł  
Zapisy, tel. 509 719 665 lub osobiście w CKD  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)

## CAŁY LISTOPAD

● **Ogólnopolski Festiwal Plastyczny „Młodych Bajanie”, temat przewodni „Świat widziany moimi oczami”**

Zgłoszenia do 30 listopada, szczegółowe informacje u organizatora  
(organizator: Młodzieżowy Dom Kultury w Zgierzu)

## 1 GRUDNIA (SOBOTA)

◆ **godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna, rodzinne rękodzieło „Świece naturalne”**

Koszt udziału rodziny do 3 osób: 50 zł, każda kolejna + 20 zł  
Zapisy od 16.11, tel. 509 719 665 lub osobiście w CKD  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)

## 2 GRUDNIA (NIEDZIELA)

● **godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci**

Kino @MOK, wstęp wolny  
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

## 3 GRUDNIA (PONIEDZIAŁEK)

▲ **godz. 10.00 Licealiada – półfinał wojewódzki (tenis stołowy dziewcząt i chłopców)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2, hala (organizator: MOSiR)

■ **godz. 12.00 Seans dla koneserów**

Kino @MOK, wstęp wolny  
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

## 4 GRUDNIA (WTOREK)

■ **godz. 17.00 „Ten stary, dobry ro(c)k” – koncert w wykonaniu Anety Józwiak i Wioletty Cywińskiej**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna Filia Nr 2, ul. Długa 29 a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

## 5 GRUDNIA (ŚRODA)

◆ **godz. 11.00 „Anioły też czytają” – finał konkursu plastycznego; wystawa pokonkursowa**

Miejsko - Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a (organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

## 7 GRUDNIA (PIĄTEK)

◆ **godz. 17.00-19.30 Artystyczna Kuźnia „Świąteczna florystyka” – kurs dla dorosłych i młodzieży**

Koszt udziału jednej osoby: 120 zł  
Zapisy od 16.11, tel. 509 719 665 lub osobiście w CKD  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)

## 8 GRUDNIA (SOBOTA)

◆ **godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna - rodzinne świąteczne warsztaty kulinarne**

Koszt udziału: 20 zł/osoba

Zapisy od 16.11, tel. 509 719 665 lub osobiście w CKD

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)

◆ **godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna – rodzinne rękodzieło „Kreatywne bombki”**

Koszt udziału rodziny do 3 osób: 30 zł, każda kolejna + 20 zł  
Zapisy od 16.11, tel. 509 719 665 lub osobiście w CKD  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)

## 9 GRUDNIA (NIEDZIELA)

● **godz. 11.00 Hulajdusza**

– mikołajowe warsztaty multisensoryczne dla dzieci od 6. miesiąca życia  
Zapisy i informacje pod nr tel. 660 275 402

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)

● **godz. 16.00 Bajkobranie, spektakl dla dzieci „Dzielny Grześ i Św. Mikołaj”; Teatr Barnaby**

Wstęp wolny  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)

● **godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci**

Kino @MOK, wstęp wolny  
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1 (organizator: MOK)

## 10-11 GRUDNIA (PONIEDZIAŁEK-WTOREK)

◆ **Przesłuchania w Wokalnym Konkursie Kołęd i Pastorałek „Na świąteczną nutę”**

Informacje i zgłoszenia w CKD, tel. 509 719 665  
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)

## UWAGA!

**Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.**

## Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Myśliwski, Popieluski 9
- Bar u Borowy, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Konserwacji DREWNA, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2B
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Italooptica, ul. Gałczyńskiego 40
- Kawa Herbata „Czarnuszka”, Armii Krajowej 2
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczycycka 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycycka 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycycka 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21

- Myjnia samochodowa, Łęczycycka 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Papugarnia „Jack Sparrow”, Łódzka 39
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- PIRÓGloria, Narutowicza 16
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med., Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „Lux Vision”, Długa 41
- Salon optyczny „Lux Vision”, Wyszyńskiego 5, Ozorków
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Delfin”, Rozrywkowa 1
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32

- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „Raduś”, Osiedle 650-lecia (przy bl. 76)
- Sklep spożywczy „U Justyna”, Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrowka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Długa 79
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popieluski 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycycka 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- Wodociągi i Kanalizacja, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycycka 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nozyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zakład wulkanizacyjny „Martix”, Dolna 12
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: [mokzgierz@interia.pl](mailto:mokzgierz@interia.pl) lub pod numerem tel. +42 714 31 76.



**RENAULT**  
Passion for life

# Dołącz do drużyny Renault i bądź gotowy na sezon zimowy



**RENAULT** |   
Oficjalny Partner PZN

## Zimowa promocja

Kup 4 kompletne koła Renault  
z montażem w cenie i bądź  
w dobrej formie na zimę



**SERWIS RENAULT.** Ciesz się jazdą. Ciesz się życiem.

**nokian**  
**TYRES**

Promocja nie łączy się z innymi rabatami i promocjami i jest ważna od 01.10.2018 do 31.12.2018 lub do wyczerpania zapasów w tym terminie. Usługa wymiany 4 kompletnych kół wliczona jest w cenę 4 kompletnych kół z oponami zimowymi Nokian i felg aluminiowych zakupionych i zamontowanych w Autoryzowanym Serwisie Renault w czasie trwania promocji. Szczegółowe informacje dotyczące promocji można uzyskać u wybranych Partnerów Renault biorących udział w akcji.

Renault zaleca 

   [renault.pl](http://renault.pl)

**JASZPOL SP. Z O.O.**  
**Zgierz, ul. Łódzka 28**

Łódź, ul. Brukowa 2

Łódź, ul. Przybyszewskiego 176

tel. 42 612 12 22

[www.jaszpol.pl](http://www.jaszpol.pl)

 /Jaszpol